Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Sobota 22 Lutego 1930 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY | № 44 (1686)

„STALINIZACJA".

Ryga, w lutym 1930 r.

Słynny aforyzm Lenina: „Komunizm to Sowiety plus elektryfikacja" został właściwie zupełnie zapomniany. Górne i chmurne pomysły, które miały zamerykanizować państwo sowieckie, leżą pod suknem biur różnych komisyj. Pozostało tylko wspomnienie o aforyzmie i mówi się teraz, że narazie zamiast elektryfikacji przeprowadzona będzie „stalinizacja" Związku Sowieckiego. Pod tą nową ironiczną nazwą rozumieć należy nietylko niesłychaną reklamę dla sekretarza generalnego partji, ale także i przedewszystkiem plan przebudowy ustroju rolnego w całej Rosji. Plan ten ma za jednym zamachem i to szybko dokonanym stworzyć twarde fundamenty pod gmach permanentnie rewolucyjnego państwa, które przecież pomimo haseł miejsko-proletarjackich na masach włościańskich oparło się. Jednocześnie plan ten ma rozstrzygnąć nabrzmiewające zagadnienia bytu proletarjatu fabrycznego. A i te zagadnienia w raju robotniczym istnieją, bo według oficjalnego wykazu, zawartego w t. zw. „kontrolnych cyfrach" liczba bezrobotnych, korzystających z zasiłków, wynosi $1^1/_2$ miljona, a jak wiadomo poza rejestrem znajduje się conajmniej drugie tyle bezrobotnych, t. j. ogółem 3 miljony ludzi bez pracy po miastach.

Wielki i gwałtowny plan, dotyczący przebudowy ustroju rolnego, ma i tę sprawę rozstrzygnąć. Nie mieści się on w słynnej piatiletce, która ogarnia zagadnienia produkcji, natomiast obliczony jest na cztery lata. W ciągu tego okresu zniknąć ma indywidualna własność ziemska na całej przestrzeni Sowietów. Gospodarstwa rolne, niestanowiące komun rolnych, mają przejść w ręce kołchozów, t. j. gospodarstw kolektywnych. W ciągu pierwszych dwóch lat kołchozy mają ogarnąć ziemie nadwołżańskie, następne 2 lata — resztę kraju.

Codzienne wieści, które idą na zachód o nieporozumieniach, niepokojach, a nieraz i starciach w różnych zapadłych kątach Z. S. S. R. — to sygnały przeprowadzania z żelazną konsekwencją tego planu. Pierwszy głęboki zatarg pomiędzy sprzymierzeńcami z Rapallo, zatarg, który powstał dokoła wysiedlenia tysięcy kolonistów niemieckich z nad Wołgi — to także wykonanie planu. Rolnicy niemieccy, stanowiący autonomiczną republikę Niemców nadwołżańskich, siedzieli na ziemi z dziada pradziada na prawach własności prywatnej. Rewolucja nie naruszyła ich stanu posiadania. Dopiero plan Stalina, niszczący t. zw. kułaków, t. j. zamożnych włościan, nie mógł pogodzić się z prosperującemi ośrodkami prywatnej własności nad Wołgą. Niemcy mieli oddać swe ziemie do kołchozów, do których przybyć mieli współwłaściciele — bezrolni i bezrobotni. Stąd konflikt pierwszy i masowa ucieczka.

To samo dzieje się wzdłuż całej Wołgi. Rozwój wydarzeń jest mniej więcej wszędzie jednakowy: jaczejka „biedaków" postanawia utworzyć „kołchoz", określa kto ma prawo do tego „stowarzyszenia" należeć, nie dopuszcza do spółki miejscowych „kułaków", wyznacza termin przejęcia gruntów i parę lub kilkanaście rodzin idzie na żebry, na poniewierkę. To samo powtarza się w każdej wsi. Oczywiście ten i ów „kułak" w nadziei na swoją tężyznę i wytrwałość gotów jest pogodzić się nawet z kołchozami, byle tak lub inaczej zostać na swojej ziemi, ale te próby maskarady tylko rzadko udają się. Komunistyczna jaczejka wykreśla nawet najbardziej pokornych bogaczów z listy przyszłych szczęśliwych współgospodarzy, aby nie zarazić „kołchozu" znienawidzoną psychologją własnościową.

Dzięki temu na przeludnionej (przy obecnym systemie gospodarstwa) ziemi zjawia się miejsce dla bezrobotnych z miast, którzy mają powrócić na wieś. Według planów i zamiarów wszystko układa się wspaniale: na wsi wszystko będzie w rękach wspólnej własności, produkującej według wskazówek centralnej władzy komunistycznej, bezrobocie w miastach zginie, a nowy ustrój socjalny otrzyma niezwalczoną bazę w kilkudziesięciu miljonach wspólnie gospodarujących rolników.

Oczywiście rzeczywistość nie jest tak piękna: wykonanie stalinizacji stwarza zupełnie nowe zagadnienia, nad któremi w Kremlinie nawet się myśleć nie chce.

Pomińmy kapitalne zagadnienie ilości i jakości produkcji kołchozów przynajmniej w pierwszem dziesięcioleciu, zagadnienie, z którem w tej lub innej formie porać się musi każde państwo, przeprowadzające tę lub inną reformę agrarną.

W całej okazałości za to stanie problemat od 5 do 10 miljonów włóczęgów, wyzutych ze wszystkiego i niemających nic do stracenia.

Według cyfr urzędowych liczba kułaków, skazanych na wyrzucenie z ziemi, wynosi wraz z rodzinami 5 miljonów głów. Ponieważ przy wykonaniu planu eksmisja dotyka daleko większej ilości ludzi, niż to początkowo zamierzano, przeto podwyższenie tej cyfry o drugie 5 milj. nie jest wcale przesadą.

Proszę się zastanowić nad tem, co oznacza 10 miljonów zrozpaczonych, skazanych na głód i nędzę. Oto skutek wtórny stalinizacji, którego nie usunie przecież sporadyczne przesiedlenie się kilkuset czy nawet paru tysięcy rodzin do państw pogranicznych lub do Kanady (jak to było z Niemcami).

Rząd Stalina w każdym razie nie zwraca na to najmniejszej uwagi i najzupełniej konsekwentnie i bezwzględnie przeprowadza swój plan. Trudno stawiać horoskopy, ale należy przypuszczać, że od tego nowego programu rząd sowiecki nie cofnie się, bo istotnie na jego wykonaniu oparłaby się t. zw. „budowa socjalizmu w jednym jedynym kraju".

Idem.

Umowa warszawska znajduje się na plenum Reichstagu jednocześnie z planem Younga.

BERLIN. 21.II. (Pat). Cała prasa dzisiejsza, z wyjątkiem „Deutsche Tageszte.", podaje przyjętą wczoraj przez gabinet Rzeszy uchwałę o jednoczesnem przedstawieniu na plenum Reichstagu umowy warszawskiej z planem Younga, bez komentarzy. Zastanawia fakt, że „Berliner Tageblatt" nie podaje nawet wspomnianej uchwały gabinetu. Naogół panuje dezorjentacja.

Rozpowszechnianej w ostatnich dniach przez prasę prawicową pogłoski o interwencji zagranicznej, poważne dzienniki nie traktują na serjo. Niewiadomo dotychczas, czy rządowi udało się przekonać opozycję, która się rozwinęła w łonie partyj rządowych i centrum przeciwko umowie likwidacyjnej, czy też rząd powziął uchwałę wczorajszą na własną odpowiedzialność. Wobec takiego stanu rzeczy możliwość pewnych niespodzianek z chwilą rozpoczęcia drugiego czytania umów haskich nie jest wykluczona.

„Deutsche Tageszte," pisze: Obecnie Reichstag ma więc sprawę wziąć w swoje ręce. Nie ulega on fałszywym względom prestiżowym, któremi kieruje się rząd Rzeszy, ani też nie powoduje się tajnemi zobowiązaniami, zaciągniętemi przez członków rządu Rzeszy wobec Francji i Anglji. O ileby więc wyłącznie układu likwidacyjnego z kompleksu umów haskich okazało się niemożliwe ze względu na opór ze strony rządu, układ ten musi być odrzucony. Inna alternatywa nie istnieje.

Na otwarcie Instytutu Badawczego Europy Wschodniej.

Przyjazd do Wilna reprezentantów Rządu.

Jak się dowiadujemy, na niedzielną uroczystość otwarcia Instytutu Badawczego Europy Wschodniej przybywają do Wilna, poza szeregiem wybitnych reprezentantów nauki polskiej, następujący przedstawiciele Rządu: p. minister W. R. i O. P. Sławomir Czerwiński, dyrektor departamentu nauki i szkół wyższych p. Suchodolski, naczelnik wydziału narodowościowego Min. Spraw Wewn. p. Suchenek-Suchecki oraz naczelnik wydziału historyczno-naukowego Min. Spraw Zagranicznych p. Sokolnicki.

Senator Stecki o umowie zbożowej z Niemcami.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z zamknięciem umowy zbożowej polsko-niemieckiej senator Stecki wybitny działacz i prezes Związku Ziemian złożył agencji „Iskra" następujące oświadczenie: Zatwierdzone ostatnio porozumienie z Niemcami było konieczne z tego względu, ponieważ wzajemna konkurencja w rywalizacji cen na rynku eksportowym nie mogła być prowadzona na dalszą metę. Uważam, że na tem porozumieniu Polska skorzysta. Znaczny bowiem odpływ naszego żyta do krajów odbiorczych po cenach wyższych niż obecnie spowoduje na krajowym rynku zboża pewne odprężenie. Niewątpliwie, że od działalności ludzi, zasiadających w specjalnem biurze sprzedyży zależeć będzie sprawność organizacyjna eksportu zbożowego. Wkońcu zaznaczył, że zawarcie umowy zbożowej polsko-niemieckiej tylko wtedy wywrze dodatni wpływ na stabilizację cen żyta, jeżeli towarzyszyć mu będzie akcja państwowych rezerw zbożowych.

Uznanie dla ks. Radziwiłła.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie w prezydjum Klubu BBWR, na którem omówiono i załatwiono szereg bieżących spraw politycznych, oraz jednogłośnie postanowiono zwrócić się do posła Janusza Radziwiłła z prośbą aby niezależnie od spraw swego mandatu poselskiego brał czynny udział w pracach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i w prezydjum klubu parlamentarnego BBWR jako jego wiceprezes.

Posiedzenie Senatu we środę.

WARSZAWA. 21.II. (Pat). Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na środę 26 lutego godz. 17.

Nieudana demonstracja komunistyczna.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj o godz. 4 po poł. poseł komunistyczny Zarski zwołał przed fabryką „Parowóz" wiec, na którym zgromadziło się kilkunastu osobników. Po wiecu pos. Zarski ze swoimi zwolennikami sformował pochód, do którego po drodze przyłączyły się różne męty społeczne. Pochód zmierzał w kierunku placu Kazimierza. Policja jednak nie dopuściła do demonstracji i pochód ten złożony z kilkudziesięciu osób rozpędziła. Przytem kilkunastu demonstrantów jest lekko poturbowanych.

—oo—

Za chrześcijan prześladowanych w Rosji.

STOKHOLM, 21.II. (Pat). Konferencja biskupów szwedzkich postanowiła zalecić duchowieństwu urządzanie w poście, rozpoczynającym się 2 marca, nabożeństw i wspólnych modlitw za chrześcijan, prześladowanych w Rosji Sowieckiej.

„Miedź dobrego gatunku".

RYGA. 20.II. (A. T. E.) Oficjalna sowiecka agencja „Tass" opublikowała wczoraj następujące doniesienie: „Włościanie Kołomneńskiego okręgu przywieźli do Kołomny 200 podwód ze sprzętem kościelnym, szatami liturgicznemi i świętemi obrazami malowanemi na miedzi. Wszystkie te rzeczy zrzucono na podwórzu fabrycznem, przyczem jeden z komunistów przemówił: „Ikony te nie są obdarzone żadną świętą siłą. Jest to tylko miedź dobrego gatunku, z której można zrobić radjatory i traktory celem uprzemysłowienia gospodarstwa rolnego".

Wielka narada na Zamku.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj o godz. 5 m. 30 rozpoczęła się na Zamku narada, w której wzięli udział Pan Prezydent Rzplitej, Marszałek Piłsudski, pan premjer Bartel i min. skarbu Matuszewski. Narada trwała kilka godzin i poświęcona była sytuacji gospodarczej, w szczególności kwestji bilansu handlowego, możliwości wykonania budżetu, złagodzenia kryzysu w rolnictwie oraz koncesji Harimmana.

Chautemps utworzył nowy rząd.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu.

PARYŻ, 21.II. (Pat). Dziś po południu oczekiwane jest ogłoszenie listy nowego gabinetu. Dep. Chautemps spędził cały dzień wczorajszy i część nocy na naradach z szeregiem działaczy politycznych. Najważniejszym momentem tych narad był fakt odmowy byłego premjera Tardieu wejścia w skład nowego gabinetu, w którym Chautemps proponował mu tekę obrony krajowej, mającej stanowić połączenie ministerstw wojny i marynarki oraz stanowisko wicepremjera. Wobec tego dep. Chautemps zmuszony był zwrócić się ku stojącym bliżej lewicy elementom i udało mu się uformować gabinet, którego skład w ogólnych zarysach podaje prasa poranna. Do wieczora możliwe są jednak pewne zmiany. Przypuszczalny skład nowego gabinetu jest następujący:

Prezesura rady ministrów i sprawy wewnętrzne — Chautemps, sprawiedliwość — Steeg, sprawy zagraniczne—Briand, sprawy wojskowe—Bernard, marynarka—Sarrant, finanse—Dumont albo Lamourex, oświata — Daladier, handel — Flandin, roboty publiczne—Durand, rolnictwo—Queuille, kolonje — Pietri, praca — Loucheur, marynarka handlowa — Danielou, poczta, telegraf i telefony—Bonnait, lotnictwo Laurent Eynac, emerytury — Riccolfi. Ministrowie Flandin, Pietri i Riccolfi są republikanami lewicowymi, przeto przed ostatecznem przyjęciem tek muszą zwrócić się o zezwolenie do zarządu swego stronnictwa.

——

Ukonstytuowanie się gabinetu Chautemps'a.

PARYŻ, 21-II. (Pat). Gabinet ukonstytuował się w sposób następujący: Prezydjum i sprawy wewnętrzne—Chautemps, sprawy zagraniczne — Briand, sprawiedliwości — Steeg, wojna—Besnard, marynarka—Albert Sarraut, finanse — Dumont, budżet — Palmade, oświata — Jean Durand, hendal — Georges Bonnet, rolnictwo — Queuille, praca — Loucheur, roboty publiczne — Daladier, kolonje — Lamoureux, lotnictwo—Eynac, renty — Gakket, poczty i telegraf — Julien Durand, marynarka handlowa—Danielou, podsekretarze stanu: prezydjum rady ministrów — Berthod, spraw wewnętrznych—Marchandeau, wojny — Lambert, marynarki—Bellanger, kolonij — Archimbaud, rolnictwa — Chappedelaine, robót publicznych — Charlot, sztuk pięknych—Leon Bouyssou, wychowania fizycznego — Henri Paté, szkolnictwa technicznego—Chabrun, higjeny—Roustan.

——

W niedzielę ustalony zostanie tekst deklaracji rządowej.

PARYŻ, 21.II. (Pat). Chautemps złoży jutro o godz. 19 wizytę p. Tardieu. Wizyta będzie miała charakter kurtuazyjny. Następnie uda się p. Chautemps do pałacu Elizejskiego w celu przedstawienia prezydentowi swych współpracowników.

Nowy rząd przedstawi się Izbie Deputowanych w przyszły wtorek. Na pdsiedzeniu rady gabinetowej, które odbędzie się w niedzielę po południu, ustalony zostanie tekst deklaracji rządowej.

——

Zadowolenie w prasie.

PARYŻ, 21.II. (Pat). Dzienniki z zadowoleniem podkreślają szybkość, z jaką Chautemps doprowadził zdołał do likwidacji przesilenie, przezwyciężając przytem liczne trudności. Prasa uważa Chatemps za człowieka wielkiej zdolności i wyraża już votum zaufania jego gabinetowi.

Konferencja w sprawie rozejmu celnego.

Dwie komisje.

GENEWA, 21. II. (Pat). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji w sprawie rozejmu celnego ukończono generalną dyskusję w rezultacie której na wniosek przewodniczącego konferencji Moltkego, obradujący wyłonili dwie komisje: dla rozpatrzenia przygotowanego przez komitet ekonomiczny projektu rozejmu celnego i dla ustalenia planu dalszych zbiorowych układów, mających na celu polepszenie stosunków gospodarczych drogą możliwych do zastosowania środków, ze szczególnem uwzględnieniem przeszkód, stawianych wymianie towarowej.

Postanowienie drugiej komisji.

GENEWA, 21. II. (Pat). Obie powołane przez konferencję rozejmu celnego komisje rozpoczęły dziś rano swe prace. Druga komisja, obradująca pod przewodnictwem rumuńskiego ministra finansów Madgearu, postanowiła iż zasadniczo jej decyzje co do przyszłej wspólnej akcji w sprawie uregulowania stosunków celnych na drodze kolektywnych umów, mają być wprowadzone w życie, jeśli międzynarodowa konwencja o rozejmie celnym nie zostanie zawarta, względnie póki przepisy tej konwencji nie staną się obowiązującemi.

———

Praca w komisjach.

GENEWA, 21. II. (Pat). Obie komisje wyłonione przez konferencję rozejmu celnego, jedna pod przewodnictwem Celijna (Holandja), druga pod przewodnictwem ministra finansów Rumunji Madgearu, rozpoczęły dziś swe prace. W każdej z nich reprezentowane są wszystkie delegacje na konferencję.

Dziś odbyła się wymiana zdań, przyczem każda z deelgacyj sprecyzowała pozycję, zajętą w debacie ogólnej. Z dyskusji tej wyłoni się plan dalszej pracy konferencji.

Zgodność stanowisk.

GENEWA, 21. II. (Pat). Po południu obradowały w dalszym ciągu obie komisje rozejmu celnego.

W debatach drugiej komisji zarysowała się wyraźnie zbodność stanowiska państw rolniczych — Polski, Rumunji, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławji.

Tylko rzeczywista równość sił morskich.

NOWY-YORK, 21.II. (Pat). Przewodniczący komisji morskiej w Izbie Reprezentantów, Britton wystąpił na wczorajszem posiedzeniu wieczornem przeciwko Wielkiej Brytanji, oświadczając co następuje: „Jeżeli konferencja morska zakończy się fiaskiem, to będzie to już trzecia konferencja, która nie doprowadzi do rezultatu z powodu uporu Wielkiej Brytanji. Niemożliwy jest do przyjęcia żaden układ, któryby nie zapewniał rzeczywistej równości sił morskich z Anglją, tonna co do tonny".

——

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWE POSELSTWO LITEWSKIE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

Litewski gabinet ministrów postanowił założyć poselstwo w Ameryce Południowej. Poselstwo będzie miało swą siedzibę w Rio de Janeiro.

PRZYJĘCIE II-ej CZĘŚCI ZMIANY USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Litewski gabinet ministrów przyjął II-ą część zmiany ustawy o reformie rolnej. Nowa ustawa przewiduje zwiększenie nadawania ziemi b. ochotnikom armji litewskiej, pożyczki dla gospodarki rolnej. Nowa ustawa została przesłana celem zatwierdzenia prezydentowi państwa.

UMORZENIE PODATKÓW W ZWIĄZKU Z JUBILEUSZEM WITOLDOWYM.

W związku z jubileuszem Witoldowym uchwalił gabinet ministrów umorzyć niektóre zaległe podatki.

NIEZADOWOLENIE SEJMIKU KŁAJPEDZKIEGO Z PREZESA DYREKTORJATU.

Sejmik kłajpedzki powziął większością głosów zamiar wyrażenia prezesowi dyrektorjatu p. Kadgiehnowi votum nieufności. Sejmik oskarża p. Kadgiehna o niedostateczną obronę interesów wysiedlanych z Kłajpedy nauczycieli niemieckich.

RUCH W PORCIE KŁAJPEDZKIM.

W ciągu stycznia r. b. zawinęły do portu kłajpedzkiego 53 okręty z ładunkiem wartości ok. 10 milj. litów (towary importowane). W tym samym czasie wypłynęło z portu 59 okrętów, z ładunkiem wartości ok. 5 milj. lt.

SPADEK EMIGRACJI Z LITWY.

W czasie ostatnim daje się zauważyć wielki spadek emigracji z Litwy. Od 1 b. m. do dnia dzisiejszego wydano emigrantom 250 paszportów, podczas gdy w takim samym okresie w styczniu wydano — 1.400.

Tak znaczny spadek emigracji kładzie się na karb przesilenia gospodarczego w Argentynie i Brazylji, dokąd przeważna część emigrantów jedzie.

Pozatem spadek przypisać należy podwyższeniu cen kart okrętowych.

Nowe stronnictwo w Anglji.

LONDYN. 20.II (A. T. E.) Akcja podjęta przez lorda Beaverbrooka celem stworzenia czwartej partji politycznej w Anglji znalazła poparcie ze strony wpływowego polityka lorda Rothermeera. Oświadczył on, iż popiera całkowicie akcję Beaverbrooka, oddaje mu do dyspozycji dzienniki pozostające pod jego wpływami oraz pieniądze. Zdaniem Rothermeera czwarte stronnictwo polityczne w Anglji rozrośnie się w krótkim czasie do wielkich rozmiarów. Będzie to stronnictwo o charakterze czysto gospodarczym celem uzdrowienia życia gospodarczego w Anglji i stosowania środków zaradczych przeciwko kryzysowi. Stworzenie czwartego stronnictwa jest jedyną drogą, twierdzi Rothermeer, aby uchronić przemysł angielski przed ruiną a naród przed nieszczęściem. Do partji będą mogli należeć ludzie o różnych kierunkach politycznych (?). Zdaniem Rothermeera podczas następnych wyborów do izby Gmin nowe stronnictwo zdobędzie conajmniej połowę mandatów. Przewidywania wyborcze Rothermeer opiera na Londynie i okręgach południowej Anglji.

Presja na Niemcy w sprawie floty.

PARYŻ, 21.II. (A.T.E.) Korespondent „Echo de Paris" z konferencji morskiej w Londynie Pertinax donosi, że angielskie M. S. Z. miało zwrócić się nieoficjalnie do rządu niemieckiego wskazując na konieczność odroczenia budowy nowych udoskonalonych krążowników niemieckich. Nieoficjalne wystąpienie angielskiego M. S. Z. pozostawać ma w związku, jak twierdzi „Pertinax" ze stanowiskiem Francji, która uzależnia redukcję swych żądań co do tonażu od zaniechania przez Niemcy budowy nowych jednostek wojennych. Ponieważ gabinet Rzeszy nie uchwalił w tym roku kredytów na budowę krążownika B., przypisują ten fakt interwencji angielskiej.

Zjazd geometrów państw bałtyckich.

RYGA. (*Tel. wł.*). 26 lutego w Rydze rozpocznie się zjazd geometrów Litwy, Łotwy i Estonji. Delegaci Litwy złożą sprawozdanie z prac nad dokonywaniem pomiarów i uporządkowaniem ziemi w Litwie, o kolonizacji wsi, jako też i o sytuacji prawnej i materjalnej geometrów. Zjazd potrwa trzy dni.

„Lex Massaryk".

PRAGA, 21.II. (Pat). Parlament na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił „lex Massaryk" stwierdzającą, że prezydent Massaryk zasłużył się dla państwa. Ustawa ta zostanie wyryta na kamieniu i umieszczona na piedestale posągu prezydenta, stojącego w sali obrad parlamentu.

Bilans działalności polskich kolei za rok 1929.

Wywiad u p. minist a komunikacji, inż. Alfonsa Kühna.

Koleje państwowe przedstawiają bardzo ważną pozycje w budżecie państwa i od sprawności całego aparatu kolejowego zależy kształtowanie się życia gospodarczego kraju. Zeszłoroczna zima spowodowała duże zamieszanie na kolejach. Pragnąc uzyskać miarodajne dane o działalności kolei za rok ubiegły zwróciliśmy się do ministra komunikacji, inż A Kühna, z prośbą o udzielenie nam wyjaśnień na powyższy temat.

— Czy rok 1929 — zdaniem Pana Ministra — był pomyślny dla kolei, czy też zaliczyć go należy do lat gorszych? — rzucamy pierwsze pytanie.

— Rok 1929, o ile chodzi o wyniki finansowe gospodarki kolejowej, uważać należy raczej za mniej pomyślny, gdyż rok ten polskie koleje rozpoczęły pod znakiem niezwykłych trudności, spowodowanych wyjątkowo surową zimą. Mrozy, zamiecie zdezorganizowały ruch pociągów i spowodowały obniżenie przewozów, a zatem i dochodów, oraz zwiększenie wydatków eksploatacyjnych. Zeszłoroczna zima kosztowała nas 70 miljonów zł., a fatalne jej następstwa odbijały się przez szereg miesięcy w gospodarce kolejowej i mogły być usuwane tylko stopniowo, drogą daleko idących oszczędności i ograniczenia prac inwestycyjnych.

— Jak się przedstawiała sprawa przewozów w r. ub. i czy przesilenie gospodarcze odbiło się na przewozach?

— Niewątpliwie tak. Najlepiej scharakteryzują ten stan cyfry. Ogólny naładunek na P. K. P. wynosił średnio dziennie 15.760 wagonów 15-tonnowych. Aczkolwiek naładunek ten w stosunku do r. 1928 daje zwyżkę, to jednak w porównaniu do średniego rocznego przyrostu naładunku za ubiegłe pięciolecie, zwyżka ta w roku ubiegłym była przeszło o połowę mniejsza. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż każde osłabienie tętna życia gospodarczego odbija się natychmiast na naładunku kolejowym.

— Jakie ważniejsze prace w dziedzinie kolejnictwa zostały zrealizowane w roku ubiegłym?

— O ile chodzi o sprawy taryfowe, to zasadnicze znaczenie dla poprawy stanu finansowego kolei polskich posiada wprowadzona z dniem 1 października r. ub. reforma taryf towarowych. Nowa taryfa kolejowa przystosowana została do potrzeb naszego gospodarstwa krajowego, powiększając równocześnie dochody kolei. Ze spraw natury organizacyjnej wymienić należy reorganizację Ministerstwa Komunikacji, w którem podział czynności przystosowano do rzeczywistych potrzeb życia. Jeśli się mowi o pracy Zarządu kolejowego w r. 1929, to nie można pominąć trzech kwestyj: wprowadzenia pragmatyki dla pracowników P. K. P., jednolitej w całej Polsce, rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem, oraz rozporządzenia o opiece lekarskiej dla pracowników kolejowych. Wszystkie te rozporządzenia posiadają olbrzymie znaczenie dla ogółu kolejarzy.

Duży sukces odniosły koleje polskie na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Pozatem w trosce o szerzenie propagandy turystycznej zagranicą, Ministerstwo Komunikacji zawarło w r. ub. osobną umowę z Towarzystwem „Cook'a" i „Wagonów Sypialnych", na podstawie której wszystkie oddziały tych Towarzystw na całym świecie zobowiązały się do propagowania turystyki polskiej. Umowa ta zaczyna dawać już konkretne korzyści w postaci turystów obcych, ściąganych do naszego kraju.

— A jak się przedstawiały sprawy inwestycyjne i budowlane na P.K.P. w roku ubiegłym?

— Mimo ograniczenia programu inwestycyjnego — wyjaśnia Pan Minister — uważałem, że roboty przy tak ważnej linji kolejowej, jaką jest linja węglowa, nie mogą być przerwane. To też w roku ubiegłym prowadzona była w dalszym ciągu budowa linji węglowej na odcinku Herby — Zduńska Wola. Dużo też zrobiono przy rozbudowie stacyj portowych w Gdańsku i Gdyni.

W Warszawie budowa węzła kolejowego posunięta została naprzód, przyczem miasto pozyskało bardzo ważne dla komunikacji wiadukty na ul. Towarowej i Powązkowskiej, a dla eksploatacji kolejowej oddano nową stację postojową Szczęśliwice, która umożliwi uporządkowanie gospodarki składów pociągów pasażerskich w stolicy. Pozatem w węzle skończono budowę tunelu oraz rozstrzygnięto konkurs na budowę dworca centralnego.

Z pośród znaczniejszych prac budowlanych w r. 1929 wymienić należy dalszy ciąg budowy gmachu dyrekcji warszawskiej, wznoszonego no Pradze, która to budowa jest na ukończeniu, oraz budowę kolonji domów mieszkalnych dla dyrekcji radomskiej w Chełmie i wreszcie zmontowanie i oddanie do użytku dużego mostu kolejowego przez Wisłę pod Dęblinem.

— A w dziedzinie taborowej?

— I w tej dziedzinie osiągnęliśmy w roku ubiegłym duże sukcesy, za jakie uważać należy zawarcie nowej umowy z wytwórnią wagonową „Lilpop, Rau i Loewenstein" w Warszawie. Na mocy tej umowy podjęła się wytwórnia dostawy 1.100 wagonów osobowych i 14.000 wagonów towarowych w okresie najbliższych siedmiu lat na dogodnych dla kolei warunkach kredytowych. Uzyskany w ten sposób kredyt umożliwi przerzucenie części kredytów inwestycyjnych, przewidywanych na budowę taboru, na cele bydowy linij kolejowych. Pozatem umowa ta ma inne znaczenie dla ogólnej gospodarki naszego kraju ze względu na przypływ poważnego bądź co bądź kapitału zagranicznego. Obraz pracy Zarządu kolejowego w roku ubiegłym byłby niekompletny, gdyby nie wspomnieć o szeregu aktów o charakterze międzynarodowym, a przedewszystkiem o umowie polsko-rumuńskiej i o otwarciu mostu pod Zaleszczykami nad Dniestrem, oraz o umowach lotniczych pomiędzy Polską a Niemcami i Polską a Rumunją. Szczegóły tych umów znane są już ogółowi. Porozumienie lotnicze polsko-niemieckie i polsko-rumuńskie stworzy dwie wielkie międzynarodowe linje lotnicze komunikacyjne, przechodzące przez Polskę, a mianowicie linję z Gdańska do Bukaresztu i dalej do Stambułu i z Berlina, a co zatem idzie z Paryża i Londynu do Warszawy i dalej aż do Morza Czarnego.

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN, 21.II. (Pat). W związku z ogłoszoną przez dzisiejszą prasę wiadomością, że rokowania handlowe polsko niemieckie zostały już pomyślnie ukończone, komunikat półurzędowy wyjaśnia, iż rokowania te mają wprawdzie przebieg pomyślny, jednakże nie zostały jeszcze doprowadzone do końca. Wiadomość, podana przez prasę niemiecką, jest zatem nieścisła.

80-te posiedzenie Sejmu.

Marsz. Daszyński o wybrykach komunistów i wolności słowa.

WARSZAWA, 21.II (Pat). Marszałek, odpowiadając na zwróconą do niego na poprzedniem posiedzeniu prośbę o skreślenie ze stenogramu całego przemówienia pos. Żarskiego, stwierdził, że od pewnego czasu kilku posłów komunistycznych przemawia z trybuny Sejmu, jako wrogowie całości państwa polskiego, a równocześnie, jako przedstawiciele republiki sowieckiej. Przemówienia te zawierają często obelgi i prymitywne grubjańskie wyrazy, groźby i t. p., obrażające uczucia patrjotyczne, poczucie prawdy, a często poczucie jakiegokolwiek sensu i nie mogą bez zastrzeżeń być tolerowane wśród żadnego zgromadzenia ludzi dojrzałych, a tem bardziej na posiedzeniu Sejmu. Marszałek używa też wszelkich prawnych środków regulaminowych dla ukrócenia tych dzikich wybryków wolności słowa. Poddał też protokół z przemówienia pos. Żarskiego cenzurze i za jego zachowanie się wykluczył go na trzy posiedzenia, ale zwalczanie wybryków wolności słowa — oświadcza marszałek — nie może i nie powinno być jednoczone ze zwalczaniem tej wolności wogóle. Dlatego też nie może się zgodzić na skreślenie całego przemówienia pos. Żarskiego z dnia 18 lutego r.b.

Sprawa komisji do zbadania zajść w Sejmie d. 31.IX.

Następnie z polecenia marszałka pos. Piotrowski, jako sekretarz, odczytał pismo pos. Czetwertyńskiego, przewodniczącego nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października 1929 roku. W piśmie tem pos. Czetwertyński komunikuje, że składa przewodnictwo tej komisji, a to ze względu na to, iż trzej posłowie klubu BB., zasiadający w tejże komisji oświadczyli, że opuszczają komisję i nadal w jej pracach uczestniczyć nie będą. Wobec powyższego pos. Czetwertyński uprasza marszałka o zwołanie komisji dla określenia jej dalszych prac, oraz ewentualnego jej uzupełnienia. Po odczytaniu listu marszałek oświadczył, iż wprowadzi na porządek dzienny uzupełniające wybory do komisji, a następnie postara się o jej zorganizowanie i wybór prezesa.

Dalsze obrady.

Pos. Zahidnyj prosił marszałka o interwencję w sprawie konfiskaty przez starostwo grodzkie we Lwowie przekładu jego przemówienia w Sejmie, która to konfiskata zatwierdzona została przez sąd okręgowy lwowski. Marszałek obiecał zająć się tą sprawą, poczem Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Lewandowski (Kl. Nar.) Einsenstein (Kl. Żyd.) i Idzikowski (BB).

Po przemówieniach projekt noweli odesłano do komisji skarbowej.

Po referacie posła Kiernika (Piast) przyjęto w 2 i 3 czytaniu projekt noweli do ustawy o przeznaczeniu pewnych terenów w Warszawie pod budowę domów.

Sprawa podkładów kolejowych.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad polityką podkładową Ministerstwa Komunikacji.

Głos zabierali w tej sprawie: pos. Romocki (BB), Chądzyński (NPR.)

Następnie przemawiali pos. Kaczanowski (PPS) oraz sprawozdawca pos. Hausner. W głosowaniu Izba przyjęła wnioski komisji: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji, 2) Sejm wzywa rząd, aby w sprawie zaopatrywania kolei polskich w podkłady skorzystał ze wskazań komisji, 3) Sejm wzywa rząd do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody, wyrządzone skarbowi państwa, 4) Sejm wzywa Najwyższą Izbę Kontroli, aby na podstawie dotychczasowych wskazań komisji i materjałów przez nią zebranych prowadziła dalsze prace w celu ustalenia wysokości strat, przez skarb państwa poniesionych przy zakupie podkładów dla kolei na lata 1927, 1928, 1929; 5) Sejm wzywa rząd, aby ze wszystkich zarządzeń i ich wyników zdał sprawę Sejmowi w ciągu jednego roku. Następnie przyjęto 3 wnioski, zaproponowane przez pos. Chądzyńskiego, wnioski zaś, zaproponowane przez min. Kühna, upadły.

O wydanie posłów sądom.

Zkolei Izba załatwiła poprawki Senatu do kilku projektów ustaw. Następnie przystąpiono do wniosku o wydanie sądom niektórych posłów. Izba postanowiła nie wydawać posła Pluty (Str. Chł.), oskarżonego o zniesławienie pewnego proboszcza. Zgodnie z życzeniem zainteresowanego, Izba postanowiła wydać posła Baćmagę, któremu zarzuca się dwukrotne podpalenie i przywłaszczenie pieniędzy publicznych. Wreszcie odmówiono wydania posła Dzieduszyckiego BB), oskarżonego o złożenie nieprawdziwych zeznań. Poseł Dzieduszycki, jak również i cały klub B. B. opowiedzieli się za wydaniem.

W dalszym ciągu posiedzenia toczyła się dyskusja nad projektem ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. W dyskusji tej zabierał między innymi głos min. Staniewicz. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu komisji. Po krótkiem uzasadnieniu przez posła Zaleskiego (Kl. Nar.) uchwalono w trybie nagłym wezwanie do rządu, aby natychmiast udzielił informacyj co do stanowiska rządu wobec projektu Harrimana. Następne posiedzenie we wtorek 25 lutego o godz. 4 po południu.

—oo—

W sprawie swobodnego przenoszenia się adwokatów i aplikantów.

WARSZAWA, 21. II. (Pat). Komisja prawnicza Sejmu na dzisiejszem posiedzeniu obradowała m. in. nad referowanym przez posła Ciołkosza wnioskiem P. P. S. i innych klubów w kwestji swobody przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich na obszarze państwa polskiego, oraz nad wnioskiem w sprawie zmiany wymogów do wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze b. zaboru austrjackiego.

W rezultacie ożywionej dyskusji wybrano dla rozpatrzenia wniosków specjalną podkomisję, złożoną z 7 posłów. Za powołaniem podkomisji wypowiedział się również min. Dutkiewicz.

Szczegółowa dyskusja nad rewizją konstytucji

WARSZAWA. 21. II. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji.

Przewodniczący pos. Makowski (BB) podkreślił na wstępie, że w g ustalonego już planu dyskusja toczyć się będzie najpierw nad rolą Prezydenta, sposobem jego wyboru i jego funkcjami. Artykuł drugi obecnie obowiązującej konstytucji stanowi, że Prezydent Rzeczypospolitej, łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, jest organem narodu w zakresie władzy wykonawczej. Według projektu lewicy ustęp ten pozostaje bez zmiany. Według projektu B. B. Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy w państwie polskiem. Niemal analogiczne jest brzmienie w projekcie centrowym. Projekt Klubu Narodowego mówi, że Prezydent Rzeczypospolitej jest organem narodu. Tematem dyskusji jest więc stanowisko państwowe Prezydenta.

W dyskusji szczegółowej pierwszy zabrał głos pos. Piłsudski (BB), który, po wstępnych uwagach, omawiając rolę Prezydenta sformułowaną w zgłoszonych projektach, stwierdza, że wszyscy są zgodni co do reprezentacyjnej roli Prezydenta, natomiast różnice zachodzą co do uprawnień. Mówca uważa, że koncepcja francuska gdzie rola reprezentacyjna Prezydenta jest wielka, a władza jego ograniczona, daje wyniki ujemne, gdyż wówczas władza ustawodawcza góruje nad wykonawczą, a przy mianowaniu rządu decyduje nie wola Prezydenta, lecz rola jego sprowadza się do wypośrodkowania woli parlamentu. Dlatego projekt BB. zmierza do wydzielenia władzy prezydenta ponad inne władze i w tem tkwi zasadnicza różnica od innych projektów z wyjątkiem projektu centrum, którego koncepcja jest bardzo zbliżona do tego, co też mówca wita z zadowoleniem jako krok naprzód.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) oświadcza, że jeżeli się nadaje Prezydentowi rolę czynnika nadrzędnego, to nie można mu równocześnie dawać bardzo wielką władzę gdyż stałoby się to już władzą nieodpowiedzialną. Nie jest też właściwe — zdaniem mówcy — dzisiejsze sformułowanie, że „władza zwierzchnia należy do narodu". Klub Narodowy formułuje rzecz w ten sposób, że naród jest źródłem władzy. Mówca twierdzi, iż formułka Bloku Bezpartyjnego, że Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy, mogłaby wywołać pozór, że Prezydent nie jest wcale odpowiedzialny.

Pos. Mackiewicz (BB) zaznacza, że technika ustawodawcza dziś dąży do tego, aby z przepisów ustawy eliminować samą teorję prawa. Poseł omawia kwestję podziału władz i podkreśla, że Blok Bezpartyjny ten czynnik teorji z projektu wyłącza i tylko nakreśla pewną strukturę konstytucji, przyznając najwyższe stanowisko hierarchiczne Prezydentowi.

Pos. Pragier (PPS.) zauważa, że projekt B B. ma to znaczenie, że przez wybór Prezydenta naród wyzbywa się swej władzy. Teorja podziału władz, jakkolwiek się na nią zapatrywać teoretycznie, ma jednak ten dobry skutek w praktyce, że wywołuje wzajemną kontrolę i wzajemne ograniczenie się tych władz. Mówca podkreśla, że chodzi o to, ażeby władza, właśnie przez te ograniczenia, pozostała nadal dostępna dla ewolucyjnego wpływu, idącego z dołu. Rola Prezydenta, jako czynnika nadrzędnego, mieści się także w koncepcji lewicy, ale zamyka się ona w dwóch jego funkcjach t. j. w rozwiązywaniu Sejmu i tworzeniu rządu

Pos. Bittner (Ch. D.) oświadcza, że kluby centrowe ani nie chcą, żeby był Prezydent odarty z wszelkiej władzy rzeczywistej, ani też aby jego władza była zbliżona do roli absolutnego monarchy. Staramy się, by Prezydent był czynnikiem nadrzędnym i niejako sędzią innych władz, lecz aby nie rządził w normalnych warunkach, na codzień, lecz tylko w przypadkowych, chwilowych konfliktach Sejmu z rządem.

Pos. Kochanowski (BB). podkreśla, że o typie i rodzaju władzy zwierzchniej nie mogą decydować obce wzory, lecz własny szczebel rozwojowy samego środowiska. Polsce nie może wystarczyć żadna obca formuła. Musi ona stworzyć własną. Mówca twierdzi, że głowa państwa w razie spółrzędności swej roli zawsze musi być majoryzowana w praktyce przez biurokrację. W tem należy pomóc Prezydentowi tem śmielej, że nie zwęża to, w myśl projektu BB. prawa parlamentu do kontroli.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) zastanawia się nad formułą Bloku Bezpartyjnego, że Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy. Jest to — zdaniem mówcy — równoznaczne z tem, że Prezydent jest jedynym przedstawicielem, jedynym interpretatorem pojęcia dobra państwa. Mówca przeciwstawia się zarówno dotychczasowemu brzmieniu konstytucji, jak też projektom sformułowania tego ustępu przez B. B. i centrum.

Pos. Kiernik (Piast) broni projektu centrowego, uważając, że w projekcie tym niema wewnętrznej sprzeczności, ale przeciwnie usuwa on formalne sprzeczności, istniejące w konstytucji. Mówca przeciwstawia się temu, jakoby naród był tylko źródłem władzy, bo w istocie władza należy tylko do narodu.

Po przemówieniach pos. Mackiewicza (B. B.) i pos. Gruenbauma (Koło Żyd.) który uważa, że należałoby wstawić do konstytucji pewne instytucje, które umożliwiałyby nagłość wykonywania władzy przez naród, o ile się chce powiedzieć, że naród dzierży władzę, dalszą dyskusję odroczono. Przewodniczący pos. Makowski podkreśla, że dalsza dyskusja powinna skupić się około takiego określenia roli Prezydenta w g poszczególnych projektów: „najwyższy przedstawiciel władzy", „najwyższy przedstawiciel władzy zwierzchniej", „organ narodu w zakresie władzy wykonawczej".

Następne posiedzenie we wtorek 25 b. m.

Komisja do uzgodnienia paktu L. N. z paktem Kelloga.

GENEWA, 21.II. (Pat). W najbliższy poniedziałek zbierze się w Genewie komisja, która zbada problem uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga w sprawie zakazu prowadzenia wojny.

Zniknięcie stempla z mennicy.

WIEDEŃ, 24. II. (ATE). Z Pragi doonszą iż w tamtejszych kołach politycznych wywołało wielką sensację tajemnicze zniknięcie stempla z głównej mennicy państwowej. Przy pomocy tego stempla były stemplowane wyroby złote. Zachodzi wobec tego niebezpieczeństwo pojawienia się na rynku fałszywych wyrobów złotych. Wdrożono natychmiast surowe śledztwo, które powierzono szefowi sekcji ministerstwa robót publicznych. Istnieją poszlaki, iż kradzieży dokonali komuniści, którzy chcą zdobyć w ten sposób środki na propagandę.

W krajach srebra, złota i djamentów.

II.

Transwaal! Gdy powiemy to słowo, zaraz się nam rysują w pamięci opasłe, monumentalne postaci Boerów z ojcem Krügerem na czele holenderskich, purytańskich kolonistów walczących do upadłego z Anglikami o swój stan posiadania i niezależność w tropikalnym zakącie Afryki południowej.

Europa cała współczuwała im i oburzała się nad okrucieństwem Anglików, którzy zamarzali głodem kobiety i dzieci w obozach koncentracyjnych, a ojców i mężów w fortecach. Tam to Baden Powell robił swe pierwsze doświadczenia ze skautbogami do użytku wojny.

Z czasem wszystko się ułożyło Transwaal stał się od 1900 r. domeną angielską, prawo silniejszego raz jeszcze odniosło zwycięstwo. Dlaczegoż jednak, po gardło syta kolonij Anglja, walczyła tak zajadle o tę dość jałową ziemię!? A bo w jej wnętrzach chowa się największa kopalnia złota na świecie, (więcej niż połowa całej produkcji światowej) tam też w 1867 r. znaleziono w skałach niedaleko Pretorji (stolicy), kamyczek 800 gramowy... djament słynny *Cullivan*, zdobiący dziś koronę angielską.

Było o co walczyć i wzbudzić chciwość Europejczyków. Pola złotodajne zwane *Witewaterstrand* dały 125 miljardów czystego złota — wykazują to ścisłe rachunki. Przedstawia się ta historja jak następuje: w 1884 bracia Szruben, Jerzy Walker i Jan Bantjes odkryli pierwsze pokłady złotodajnego kwarcu. Było to w dolinie, gdzie dziś wyrosło miasto Krügersdorp, o czerwonych dachach i wesołych ogrodach. Dwa lata potem, koło fermy, na *Witewaterstrand* jakiś człowiek zobaczył złoto wprost w skale, szaro-zielonej, lśniącej miką, ale gdzie złota trudno dojrzeć, chyba jest w większem skupieniu. Wnet zaczęło się budować osiedle, które rozrosło się niebawem w wielkie miasto o 300 tys. mieszkańcach *Johanesburg* nazwane tak na cześć prezydenta Krügera, jest to wspaniała stolica o wielkich gmachach w stylu neo klasycznym, centrum handlowe dla połud. Afryki, komtuar tranzakcyj złotych i djamentowych, pełny pałaców, teatrów, banków, tętniący życiem, wyrosły na złocie w dosłownem tego słowa znaczeniu.

Człowiek w nieopanowanej swej chciwości, z potworną wytrwałością ryje się w skały otaczające. Coraz dalej i głębiej szukać musi tego koniecznego dla jego egzystencji złota. W wiosce Deep położonej nad kopalnią doszli do 2.200 metrów. We wnętrze ziemi!

Wszystek ten skalny łom został przez krety ludzkie wydobyty na powierzchnię, zmiażdżony, zamieniony w lotny pył. Od lat 40, przez fabryki tamtejsze przeszło 700 miljonów metrów kubicznych tego pyłu, to jest tyle, by np. Paryż cały na 20 metrów wysoko pogrzebać. Leżą te wydobyte miazgi w okolicach miast i miasteczek, niecąc w dni wietrzne wygryzający oczy kurz, zsypane w stożkowate, białawe wzgórza, zawsze nagie, jałowe, martwe.

Wydobywanie złota jest szalenie pracowite i kosztowne, wymaga kapitałów nielada. Wiercić studnię o głębokości 1500—2 tys. metrów wymaga wydatków 125 do 250 miljonów franków francuskich. W 1922 r. żądanie robotników podwyższenia płacy groziło zatrzymaniem wszystkich eksploatacyj, gdyż dawałyby tylko deficyt. Co roku rozchody są większe, bo coraz głębiej idą galerje i studnie, a co za tem idzie coraz kosztowniejsze są instalacje wentylów, płaca robotnika, maszyny i zabezpieczenia. Im dalej w głąb, tem powietrze gorsze, gęstsze i gorąco się wzmaga, bez wentylatorów, na 7.400 stóp (2.200 m. 2 kilometry) byłoby + 36° Celsiusza! W kopalniach rządowych jeden wentylator kosztował bagatelkę 20 miljonów! W tych głębinach duszno jest mimo to, głucho, poczucie że parę tysięcy metrów skały wisi nad głową, przygnębia. Ściany i chodniki ociekają umyślnie wytworzoną wilgocią, gdyż suchy pył kwarcu zjadał płuca pracujących negrów z szybkością pioronującą.

W zakamarkach, w norach krecich czarni, zlani potem, leżą skręceni w niewygodnych pozycjach, ściśnięci skałą i ryją elektrycznym świdrem, który gwiżdże i skrzeczy, wstrząsając ciałem robotnika. Nieustannie trzask ogłuszający, to odłamy kwarcu lecą w wagoniki i od tej chwili wszystko się odbywa bez obecności ludzi prawie. Wzdłuż trollegów lecą wydobyte z głębin wagoniki, rzucając swój ciężar do miażdżarek, które na miazgę mielą kwarc, olbrzymiemi cylindrami z masywnej stali. Przechodzi to potem przez wielkie rury 7-metrowej długości, zlewane wodą, zamienione w błoto, wciąż oczyszczane, przefiltrowywane, dochodzi wreszcie do *corduroy* aksamitnych płaszczyzn, które chwytają na swe włoski 60 proc. znajdującego się w tej miazdze złota. Puszcza się ją jeszcze na stół pokryty merkurjuszem, tam się drobiny złota skupiają, poddaje się je ogrzaniu, merkurjusz paruje, zostaje wreszcie czyste złoto. Reszta 40 proc. złota wydobywa się z piasku zapomocą cynku, cjankali i kwasu siarczanego, procederem długim i niebezpiecznym. Całość topi się w bloczki żółte 30 kilogramowe, wartości pół miljona, daje się stempel kopalni i.. puszcza w świat ku uszczęśliwieniu ludzkości.

Ileż krwawego potu i męki ludzkiej jest na tem złocie! Prawda że płace są wysokie, wykwalifikowany robotnik biały otrzymuje 100—150 fr. dziennie za przebywanie w tych głębinach, murzyni pewnie znacznie mniej, są szpitale, szkoły, ubezpieczenia i cała europejska cywilizacja w tem miejscu, gdzie 50 lat temu biegały dzikie zwierzęta i dzicy, swobodnie żyjący pod słońcem ludzie...

A ile dał ten skarbiec transwaalski djamentów? A no, bagatelkę! Czterdzieści tonn, wartości 30 miljardów franków poszło zdobić szyje i głowy bogaczek świata całego. Błyszczące te kamienie znajdują się w żwirze na brzegach rzek lub w t. zw. kominach djamentowych, dziwnych, niewytłumaczonych przez geologów słupów w skałach, idących prostopadle, w regularnych prawie kształtach na wielką głębokość setek metrów, zawierających glinki miękkie, a w dalszych pokładach skałę z djamentami.

Liczą takich kominów 8 w okolicach Kimberley i Pretorji.

Niektóre są opuszczone, bo przestały dawać drogie swe skarby, w innych, za kilkakrotnym płotem drutów kolczastych, strzeżeni jak kryminaliści pracują robotnicy, którym nie wolno się ruszyć z miejsca przez tyle tygodni czy miesięcy na ile podpisali kontrakt. Gdy wychodzą, są nietylko obszukiwani skrupulatnie, ale dostają porcję olejku rycinowego... Mimo pilnie strzeżonych nielegalnych tranzakcyj brylantów, kradzieże są częste np. raz poprzez druty zaczęli się łajać robotnicy i murzyni, i rzucać na siebie czem mieli pod ręką. Murzyni jakoś zbyt skwapliwie łapali grudki ziemi któremi ich bombardoli robotnicy. Bowiem tam były djamenty schowane. By otrzymać 1 karat djamentowy, trzeba zmiażdżyć i wymyć 2 — 12 tonn ziemi, wydobytej o 2 tys. metrów z pod ziemi. Tak samo jak w kopalni złota, wentylatory pracują, kurz tej skały nie jest jednak szkodliwy dla płuc, równie szarą nie dającą śladu skarbów skałę rżnie elektryczny wiertacz, kierowany ręką czarnego niewolnika pod dyrekcją białego zdobywcy, skałę pokawałkowaną rzucają do wagoników, wiozą elektryczną siłą na powierzchnię, tam miażdżą ją maszyny stokrotnie, myją stokrotnie i płóczą, nieptrzebne miazgi zsypują w takie same jałowe pagórki, zmieniając niemi pejzaż okolic *Bultfontemn* największej kopalni djamentów wpobliżu Kimberley. Na ostatku 40 maszyn coraz precyzyjniejszych wypłókuje z kamyków brylanty, które przyklejają się do pochyłych płaszczyzn wysmarowanych naftowym tłuszczem, zdrapuje się te pokłady, zapomocą nafty wypłókuje i chlorkiem pierze na czysto.

Aż wreszcie w ostatniej, zamkniętej na cztery spusty sali, segregują specjaliści garściami kamyki lśniące nie więcej niż zwykłe kryształy, ale którym szlifowanie da dopiero cenę, blask i wysoką wartość.

Koło Pretorji znajduje się największy otwór jaki ludzie wypruli w ziemi. Kopalnia djamentów zwana *Premier*, jest to olbrzymi wąwóz z kolejką i budynkami na dnie, wszystko rękami chciwego człowieka zrobione. Tam to znaleziono największy w świecie djament Cullivan, istny blok 800 gramowy (3.200 karatów), który podzielony, obcięty i oszlifowany, figuruje i lśni dzisiaj w koronie Wielkiej Brytanji i przechowywany jest wraz z innemi, wielomiljonowemi klejnotami w strzeżonym pilnie skarbcu w Londynie.

H. R.

—o—

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Marsz. Piłsudski honorowym obywatelem gminy mejszagolskiej i trockiej.

W ostatnich dniach na odbytych posiedzeniach rad gminnych mejszagolskiej i trockiej jednogłośnie uchwalono nadać obywatelstwo honorowe Marszałkowi Piłsudskiemu w uznaniu olbrzymich Jego zasług, położonych w dziele odzyskania niepodległości.

Pożary w dziśnieńskiem.

We wsi Izo, gminy prozorockiej wybuchł pożar, który strawił całe gospodarstwo Jana Malewskiego, składające się z obory, stajni, spichrza, oraz wszystek żywy i martwy inwentarz.

— We wsi Baranki gminy zaleskiej spłonął dobytek gospodarzy: Włodzimierza, Stefana i Aleksandra Borsuków oraz Adama Zupy. Z dymem poszło 5 stodół z zapasami paszy i inwentarzem martwym oraz zgromadzony tu budulec.

Straty wynoszą zgórą 12.000 zł.

Matka udusiła niemowlę.

Zamieszkała we wsi Kozicze, gm. postawskiej Olga Szurpik udusiła swe nowonarodzone dziecię.

W sprawie tej miejscowe władze wszczęły dochodzenie.

Różności z baranowickiego bruku.

Utarło się już przekonanie, że Baranowicze to miasto amerykańskiego typu, które żyje w tempie zawrotnie szybkiem. Stąd też i magistrat tego miasta nie może mieć żółwiego rytmu w swoich pracach. A nie może dlatego, że stojąc na stanowisku interesów miasta i składając się z ludzi żywych, wyczuwa dobrze potrzeby miejscowe. Na skostniałość magistratu tego młodego miasta nie mogą się skarżyć mieszkańcy Baranowicz.

Rzućmy okiem na plan prac naszego magistratu na najbliższą przyszłość.

Przedstawia się to tak: Zakończy się budowę rozpoczętej szkoły powszechnej i odda się ją do użytku na początku roku szkolnego. Na ten cel magistrat ma 50.000 zł., zaciąga pożyczkę w sumie 150.000 zł., dostaje subsydjum z kuratorjum. Dalsza praca to przebrukowywanie i brukowanie ulic. Na to pójdzie 75. 000 zł. Plan brukowania obejmie wszystkie ulice, od Szeptyckiego do Hrabiowskiej.

Ale troska ojców miasta obejmie nietylko nogi obywateli, które są obecnie nieraz na szwank narażone, na bocznych uliczkach, oczywiście. Ale, ale posłuchajcie, czytelnicy. U byznesmanów baranowickich budzi się głód piękna, a więc dalsze prace magistratu pójdą w kierunku porządkowania parku miejskiego, który jest jeszcze pieśnią przyszłości, ale napewno,, napewno zieleń i słońce oraz sztuka ogrodnicza zrobi swoje i będzie to pieśń ładna.

Po parku drugą troską magistratu w dziedzinie rzeczy estetycznych jest urządzenie skweru obok Banku Polskiego, który doprawdy, jak dotąd, jest jedynym w Baranowiczach, poza stacją osobową, gmachem, na miarę wielkomiejską i europejską, choć cały gmach wraz z wewnętrznem urządzeniem zdobnem w kielecki marmur, jest dowodem naszej samowystarczalności gospodarczej w dziedzinie budownictwa. Otóż do tego banku, który jest oknem na Europę, magistrat chce dodać ładną oprawę z zieleni i kwiatów. A jeśli dobre duchy podszepną naszym ojcom miasta, żeby sobie choć na parę dni sprowadzili z Poznania p. Marcińca, a więc tego genjalnego ogrodnika któremu Poznań zawdzięcza swoje cudne parki, skwery, aleje to zczasem Baranowicze potrafią się zrobiś przyjemne i dla oka, a nietylko dla kieszeni. Ale trzeba to zrobić umiejętnie, bo należy zachować charakter miasta, które dzisiaj jest raczej podobne do dużej wsi i małego miasteczka, — więc upiększenia ogrodniczego działu piwinny być zharmonizowane z otoczeniem, a zmieniane dopiero zczasem, stopniowo, gdy Baranowicze przybiorą zewnętrznie wygląd miasta dużego, o wysokich kamienicach, a nie o małych, przeważnie parterowych, drewnianych domkach w ogródkach.

Te ogródki mogłyby być prawdziwą urodą miasta. Niestety, albo ich niema wcale, a rośnie tam trochę zielska i jakieś zaniedbane krzewy, albo jest tylko nieogrodzony płotem plac pod ogródek. Gdyby tak ogrodnik z plantacyj miejskich zajął się tą sprawą gdyby magistrat udzielił nagród tym, którzy o swoje ogródki dbają, możeby to wpłynęło na zainteresowanie się ogółu tą sprawą. Wiem, że wszystkiego odrazu zrobić się nie da wiem, że i w Baranowiczach są już dzisiaj gorliwi miłośnicy kwiatów, ale jakże ich mało, wiem, że w ubiegłym roku przed przyjazdem Pana Prezydenta olbrzymie przestrzenie rozgrodzonych i popsutych płotów zostały poogradzane i doprowadzone do porządku, więc postęp i to znaczny i w tej dziedzinie jest, ale jeszcze niewszystko jest zrobione, a opinja obywateli powinna śmiało wyrażać swe życzenia, a nawet rzeczową krytykę. Że to odnosi skutek w takiem młodem i żywem mieście, jak Baranowicze, najlepszym dowodem jest sprawa niedostatecznego oświetlenia. Bolączką, i wielką, naszego miasta jest to, że nie posiada ono własnej elektrowni, a konzysta z elektrowni kolejowej.

Światło nie dopisuje, gaśnie, mruga filuternie, brak energji...

Obywatele bardzo na to sarkają, oprócz, naturalnie, tych, co handlują latareczkami, naftą i świeczkami.

Narzekaliśmy póty, aż wreszcie ojcowie miasta usłyszeli to i przystąpili do przerobienia sieci elektrycznej na miedzianą, do uregulowania dopływów stosownie do przepisów. W następstwie tej akcji oświetlenie miasta powiększy się, bo ilość świec w lampach zostanie zwiększoną, a nowe punkty świetlne przedewszystkiem na krańcach miasta zostaną ustawione.

Umowa z koleją obowiązuje miasto nasze jeszcze na lat trzy, więc budowa własnej elektrowni dla Baranowicz nie jest narazie sprawą aktualną.

O wiele aktualniejszą dla Baranowicz rzeczą jest dokończenie rzeźni, już rozpoczętej i rozbudowanej, na której wykończenie potrzeba około 300.000 zł. Ale ruchliwy magistrat baranowicki jest w fazie pertraktacyj o uzyskanie pożyczki prywatnej na dogodnych warunkach. Jeśli pożyczka zostanie uzyskaną, a są na to widoki że tak będzie to rzeźnia stanie i w końcu roku bieżącego będzie już z niej miasto korzystało.

Z władzami wyższemi pertraktuje obecnie magistrat o wydzielenie miasta. Władze odnoszą się do tej sprawy przychylnie i jest nadzieja, że na 1 kwietnia b. r. miasto będzie już wydzielone.

Sprawa budżetu jest obecnie działami rozpatrywaną w różnych komisjach i sądzić można, że na 1 kwietnia będą go mogły władze zatwierdzić.

Piękną pozycją w tym budżecie na rok bieżący jest poważna zapomoga dla LOPP'u, budującego w Baranowiczach lotnisko. Jak widzimy z tego przeglądu prac miejskich, zarząd miasta Baranowicz, trzyma rękę na pulsie potrzeb miasta, którem rządzić nie jest łatwo, bo szybki jego rozwój mnoży potrzeby, a na zaspokojenie tych pilnych potrzeb niezawsze są już w odpowiedniej ilości środki.

Ale lokowanie pieniędzy w Baranowiczach, mających olbrzymie możliwości rozwoju handlowego, jest tak oczywiście dobrym interesem, że prędzej czy później, napłyną tu, bo napłynąć muszą, duże kapitały, które zabawią się na szeroką skalę w „wyścig pracy" i radosną potęgą tworzenia upoją mocne dusze nowoczesnych ludzi.

A ludzi o nowoczesnym poglądzie w Baranowiczach samych nie brak i z tymi ludźmi, kapitaliści w wielkim stylu mogliby łatwo dojść do porozumienia. Na takich ludzi „Gdynia kresów wschodnich" czeka z utęsknieniem. Bywajcie!

Stefanja Bojarska.

KREWO

+ **Nasze zdobycze i troski.** Niejednokrotnie umieszczano artykuły w „Słowie" na temat Oświaty Pozaszkolnej.

Autorzy tych artykułów często narzekali na małe zainteresowanie się nauczycielstwa szkół powszechnych oświatą pozaszkolną. Do jakiego stopnia nie mieli racji chcę właśnie wyjaśnić.

Krewo! ach! to dziura! tam wszystko zniszczone. Ani tam przyzwoitego mieszkania, ani lokalu szkolnego. Jednem słowem nic. Jednak, nie patrząc na te naprawdę trudne warunki w jakich pracujemy, nie patrząc, że pracujemy w izbach o powierzchni 20 m² przy frekwencji 42 dzieci w klasie i że mieszkania nasze też są nie do pozazdroszczenia, wzięliśmy się całą siłą do pracy na polu oświaty pozaszkolnej. Dnia 11 listopada r. ub. otworzyliśmy trzechstopniowy kurs dla Dorosłych, na który uczęszcza do obecnej chwili 60 słuchaczy. Z młodzieżą z kursu odegraliśmy już przedstawienia i przy poparciu miejscowego p. Wójta otworzyliśmy Świetlicę.

Aby dać stałą rozrywkę dla tutejszej ludności postanowiliśmy zakupić dla celów kulturalno-oświatowych aparat kinowy.

Jednem słowem: robimy czego więcej w naszych warunkach zrobić nie można. Możnaby zrobić więcej i praca byłaby wydajniejsza, gdybyśmy się doczekali chociaż realnego rozpoczęcia budowy lokalu szkolnego, bo na papierkach samorząd i władze szkolne budują już szkołę od lat 6-ciu! Kiedyż ukończą, a raczej rozpoczną? To daleka przyszłość, gdyż po sześcioletniej usilnej pracy papierkowej, jeszcze nie wydano orzeczenia organizacyjnego! Mojem zdaniem sprawa budowy szkoły w tak ważnym punkcie, jak Krewo powinna być inaczej traktowana.

Krewiak.

LIDA

+ **Rozwój pszczelnictwa w pow. lidzkim.** Jak wogóle spółdzielczość w szybkiem tempie rozwija się na terenie powiatu lidzkiego, tak i pszczelarstwo trafiło tutaj na podatny grunt.

Niedawno, bo zaledwie rok temu, założona spółdzielnia pszczelarska w Kołyszkach pod Lidą liczy już obecnie 36 członków, których liczba zwiększa się z każdym dniem. Celem spółdzielni pszczelarskiej jest stworzenie sieci pasiek przemysłowych na terenie powiatu narazie w 5 punktach, z których jedna pasieka pod Lidą będzie nosiła charakter doświadczalno-pokazowy. Zadaniem spółdzielni jest wybranie i rozpowszechnienie jednego typu uli odpowiednich dla tutejszego klimatu i warunków; wyszkolenie pszczelarzy, przez organizowanie specjalnych kursów pszczelarskich, którzy mogliby zostać odpowiednimi kandydatami dla prowadzenia pasiek; wyrób węzy sztucznej, uli wzorowych, pośrednictwo w sprzedaży miodu i wosku, dostarczanie pni z pszczołami przy zakładaniu pasiek, pielęgnowanie roi i pszczół przy zapoczątkowaniu zakładania pasiek przez początkujących pszczelarzy w okresie letnim.

Spółdzielnia w Kołyszkach w roku ubiegłym otrzymała bezzwrotny zasiłek z Ministerstwa Rolnictwa w kwocie 6 tysięcy złotych, z którego to zasiłku wybudowano za sumę 5 tys. wzorowy stebnik, oraz wyrobiono większą ilość ulików weselnych dla hodowli matek rasy krajowej, na który to cel przeznaczono kwotę 1 tys. zł. z powyżej wymienionego zasiłku. Również przystąpiono do wyrobu uli „Dadanta" oraz zakupiono 300 klg. wosku i 160 klg. miodu, celem pośrednictwa w zbycie tych produktów od swych członków. Zorganizowano 2 pasieki w Berdówce, które zaczynają się rozwijać pomyślnie.

Prócz tego spółdzielnia pszczelarska w Kołyszkach kształci w tej dziedzinie praktykantów, których w okresie letnim przyjmuje na płatną i bezpłatną praktykę.

Jedynie pasieka w Berdówce nie posiada jeszcze fachowego pszczelarza dla prowadzenia pasieki, również już utworzona pasieka w Kołyszkach nie posiada jeszcze fachowej siły.

GŁĘBOKIE

+ **Zjazd delegatów kół Młodzieży Wiejskiej.** Dnia 15 b. m. odbył się w Głębokiem zjazd delegatów kół Związku Młodzieży Wiejskiej z terenu całego powiatu. Zjazd powitał przedstawiciel starostwa. Obszerny referat wygłosił delegat Związku Młodzieży Wiejskiej z Wilna p. Antoni Świackiewicz o rozwoju życia gospodarczego i o hodowli inwentarza żywego.

+ **Zebranie organizacyjne Spółdzielni Spożywców.** Dnia 16 b. m. odbyło się w Hołubiczach zebranie organizacyjne Spółdzielni Spożywców. Przybyły z Wilna delegat Związku Spółdzielczego Łoziński Antoni wyjaśnił cele i zadania spółdzielczości i obszernie zaznajomił zebranych o organizacji i korzyściach spółdzielni. Zebranie uchwaliło założenie spółdzielni spożywczo-rolniczej.

MEJSZAGOŁA

+ **Otwarcie Świetlicy Strzelca.** W naszem miasteczku powstała nowa kulturalna placówka — Świetlica Związku Strzeleckiego, otwarta staraniem kierownika oświatowego tegoż Związku, nauczyciela p. Kazimierskiego, za poparciem starostwa i urzędu gminy.

16 lutego odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu Świetlicy, w obecności p. starosty, komendanta okręgu Zw. Strzeleckiego, kom. obwodu Zw. Strzel. , kapitana P. W. dowódcy K. O. P., przedstawicieli urzędów miejscowych, nauczycielstwa i licznie zebranej ludności

Od godz. 9 rano odbyły się zawody strzeleckie, o 11-ej zaś nabożeństwo w kościele, skąd goście pośpieszyli do świetlicy. Proboszcz miejscowy ks. Grabowski poświęcił lokal, życząc młodzieży powodzenia w pracy kulturalnej. Kolejno przemawiali: p. starosta, komendant okręgu Zw Strzel. kap. Muzyczka, kap. P. W. Paczosa, poczem goście przeszli do szkoły, gdzie spożyto wspólne śniadanie przy dźwiękach orkiestry 1 p. p. Leg. Zadowolenie gospodarzy oraz łatwość towarzyska zaproszonych z Wilna gości wytworzyły miły nastrój przy stole.

W kilka godzin po odjeździe p. starosty zespół amatorski, złożony z nauczycielstwa i miejscowego społeczeństwa odegrał pod reżyserją nauczyciela miejscowej szkoły p. Kazimierskiego „Grube ryby" Bałuckiego. Licznie zebrana publiczność ochoczo bawiła się do rana.

Taki był początek wejścia w życie Świetlicy, która ma służyć miejscem kulturalnej rozrywki nietylko dla strzelca, zbiera się w niej młodzież i starsi, by posłuchać radja, przeczytać gazetę, pograć w szachy, lub inne gry.

Członkowie Związku Strzeleckiego pilnują porządku, a p. Kazimierski mieszkając obok, ma ciągły nadzór nad zebraniem młodzieży.

Szczęść Boże w kulturalnej pracy! **Z. S.**

ŚWIĘCIANY

+ **Uchwalenie budżetu.** Dnia 14 lutego pod przewodnictwem starosty Mydlarza odbyło się zebranie sejmiku powiatowego, na którem uchwalono budżet na rok 1930/31 w sumie 528 tysięcy złotych.

I Ż A

+ **Nowe koło młodzieży wiejskiej w Iży pow. wilejskiego.** We wsi Iży, gm. iżskiej odbyło się w lokalu Świetlicy organizacyjne zebranie koła młodzieży wiejskiej przy udziale czterdziestu kilku uczestników, którzy zapisali się na członków koła. Do zarządu wybrano: prezesem sekretarza gminy p. Konstantego Lachowicza, wiceprezesem nauczycielkę p. Marję Otcicką, skarbnikiem rolnika M. Rolicza i sekretarzem wójta Jana Malinowskiego. **Mikołaj Rolicz.**

Z POGRANICZA

+ **Zatrzymanie podejrzanego osobnika.** Nocy ubiegłej w rejonie odcinka granicznego Stołpce-Kołosowo, patrol K. O. P. zatrzymał podejrzanego osobnika, który w przebraniu chłopskiem usiłował nielegalnie dostać się do Polski.

Podczas rewizji znaleziono u nieznajomego trzy fałszywe paszporty oraz tajne szyfry i okólniki Centralnej Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi Sowieckiej, przeznaczone dla oddziałów i jaczejek w Polsce.

+ **Przewóz towarów.** W ciągu ubiegłej dekady na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej przewieziono przez stację Turmont, do Łotwy 136 wagonów różnych towarów, a mianowicie: 75 wagonów węgla, 16 cyny i blachy, 29 maszyn i turbin i 13 manufaktury.

W tymże czasie z Łotwy do Polski przywieziono 75 wagonów towarów, z czego 17 — wyrobów gumowych i kaloszy.

Do Rosji przez stację Stołpce przewieziono 175 wagonów różnych towarów, z Rosji zaś przybyło do Polski 112 wagonów towarów, głównie skór, drzewa i wyrobów gumowych.

Z ostatniej sesji sądu okręgowego.

UKARANY KONIOKRAD.

Mieszkaniec wsi Miedniki gm. Szumskiej, pow wileńsko-trockiego, w nocy z dnia 18 na 19 lipca ub. r. uprowadził z pastwiska w okolicy Oszmiany czteroletniego ogiera, stanowiącego własność stanisława Jankowskiego

Koniokrada ujęto i przekazano władzom sądowym. Wczoraj stanął on przed wydziałem karnym sądu okręgowego (jednoosobowym) w osobie p. sędziego Okulicz-Rackiewicza.

W rezultacie przeprowadzonego przewodu sądowego koniokrad skazany został na rok więzienia.

NIELETNI WILNIANIE NA WYPRAWIE ZŁODZIEJSKIEJ.

W nocy z 2 na 3 października ub. r. z mieszkania Adama Jackiewicza we wsi Naruszki gm. trockiej, skradziono garderobę oraz inne rzeczy.

Ustalono iż kradzieży dopuścili się dwaj nieletni chłopcy 18-letni Władysław Paszyna i 17-letni Kazimierz Kropow, obaj zamieszkali w Wilnie, którzy do upatrzonej chaty dostali się przez otwór uczyniony w słomianej strzesze.

Sąd w trybie uproszczonym wymierzył obu złoczyńcom kary ośmiomiesięcznego więzienia.

ZA KRADZIEŻ MASZYN DO PISANIA

Przed sądem okręgowym w trybie uproszczonym stanął 20-letni Aleksander Jurgielewicz vel Jarmułkowicz, oskarżony o to, że dnia 6 kwietnia ub. r. wraz z inną nieujawnioną osobą, skradł z mieszkania Mejera Berzaka (Wileńska 22) maszynę do pisania syst. „Empire".

Przewód sądowy potwierdził oskarżenie, wobec czego p. sędzia Okulicz-Rackiewicz skazał Jurgielewicza vel Jarmułkowicza na osadzenie w więzieniu przez rok.

ROZPRAWA NOŻOWA NA UL. NOWOGRÓDZKIEJ.

O godzinie 9-ej wieczorem dnia 9 września ub. r., na ulicy Nowogródzkiej Antoni Bielawski, lat 24, ugodził nożem w piersi Kazimierza Zdanowicza, wskutek czego poszkodowany odniósł ciężkie obrażenie ciała.

P. sędzia Okulicz-Rackiewicz, po rozpatrzeniu tej sprawy w trybie uproszczonym skazał nożowca na osadzenie przez rok w domu poprawy, ograniczając go tymczasem w prawach stanu. **Ka-er.**

SPORT

ZAWODY HOKEJOWE.

KRYNICA 21. II. (Pat). Po rozegraniu meczu Pogoń-Polonja 2:0 i Legja-Czarni 4:2, po dogrywce, do finału mistrzostw hokejowych Polski weszły, jako zwycięzcy dwóch grup Pogoń i Legja oraz jako zeszłoroczny mistrz Polski A. Z. S. Warszawa.

Rozgrywanie finału, rozpoczęte w piątek, ukończone zostanie w niedzielę.

Ostateczna kolejność drużyn w eliminacji: grupa A: Legja 7 pkt., Czarni 5 pkt. T. K. S. 2, Cracovja 0 pkt. Grupa B.: Pogoń 6 pkt. A. Z. S. Wilno 4 pkt., Warta 1 pkt. (bramek 3:5), Polonja 1 pkt. (br. 2:5.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

LWÓW, 21. II. (Pat). We czwartek rozegrane zostały we Lwowie łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań i param. W jeździe pań pierwsze miejsce zajęła Barbara Chachlewska (W. T. Ł. Warszawa), w jeździe parami — para Bilorówna i Kowalski (L. T. Ł.).

Popierajcie Ligę Morską

KRONIKA

Sobota 22 Lutego

Dziś: Katedry św. Piotra
Jutro: Piotra Damjana P.W.D.

Wschód słońca—g. 6 m. 38
Zachód —g. 17 m. 2

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 21 II—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 777
Temperatura średnia: — 2° C
„ najwyższa: 0° C
„ najniższa: — 3° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: wschodni.
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pochmurno, wiecz. gęsta mgła.

OSOBISTE

— **P. wojewoda Władysław Raczkiewicz** w dniu dzisiejszym powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

MIEJSKA

— **Budowa bocznicy miejskiej na ulicy Legjonowej.** Magistrat miasta Wilna w najbliższym czasie, zamierza przystąpić do budowy bocznicy miejskiej, przy ulicy Legjonowej 2.

Na sfinansowanie kosztów budowy postanowiono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 70 tys. zł., w komunalnej kasie oszczędności.

— **Asfaltowania jezdni w roku bież. nie będzie.** Jak się dowiadujemy, ze względu na trudności natury finansowej, magistrat miasta Wilna postanowił zrezygnować z nakreślonego na rok bieżący planu asfaltowania ulic (Mickiewicza, Zamkowej, Świętojańskiej i Dominikańskiej).

Wyasfaltowany w roku ubiegłym tytułem próby odcinek ul. Mickiewicza — jak stwierdziła specjalnie powołana komisja — pod względem wykonanych robót pozostawia b. dużo do życzenia. W związku z powyższem umowa z Warszawskiem Towarzystwem Asfaltowem na dalsze asfaltowanie jezdni w Wilnie, będzie rozwiązana.

— **Z komisji finansowej.** W dniu 20 b. m. w lokalu magistratu m. Wilna, odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej, na którem po uchwaleniu kilku wniosków w sprawie przeniesienia kredytów z budżetu na rok 1929—30 — komisja postanowiła zaakceptować częściowo modyfikację istniejącej taryfy opłat za czynności wydz. przemysłowego w kierunku zmniejszenia opłat rejestracyjnych dla nowopowstających przedsiębiorstw przemysłowych.

Jako ostatni punkt porządku dziennego komisja wysłuchała zastrzeżeń urzędu wojewódzkiego w sprawie uchwalonych przez radę miejską podatków na rok 1930—31.

Zastrzeżenia te zostaną również odczytane na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **Konsumcja mięsa w Wilnie.** Według danych w ciągu ubiegłego tygodnia na targ miejski spędzono 2.122 sztuki bydła.

Na konsumcję miejscową zakupiono 2.065 sztuk, pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

— **Wiec w sprawie sytuacji gospodarczej** i postulatów podatkowych z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie odbędzie się w niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 12 w południe w gmachu hotelu „Palace" wejście do sali od uicly Końskiej Nr. 1.

Na wiecu, wobec przeżywanego kryzysu gospodarczego, omawiane będą postulaty polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła w dziedzinie podatkowej, oraz powzięte zostaną rezolucje.

Karty wstępu otrzymać można: w Stow. Kupc. i Przem. Chrz.: ul. Bakszta 7 w godz. 5—8; w Związku Cechów — ul. Niemiecka 25 (B-nk Rzemieślników i Kupców Polskich) w Stowarzyszeniu Restauratorów — ul. Mickiewicza 25 (Restauracja „Zacisze"), oraz u członków Zarządów wyżej wymienionych organizacyj.

WOJSKOWA

— **Wcielenie do szeregów piechoty rocznika 1908-go.** Referat wojskowy magistratu miasta Wilna przystąpił już do rozsyłania kart powołania poborowym rocznika 1908-go zakwalifikowanym do piechoty.

Wcielenie do szeregów nastąpi w dniach 13, 14 i 15 marca r. b.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Na dz. 26 b. m. w lokalu przy ulicy Bazyljańskiej 2 wyznaczone zostało dodatkowe posiedzenie komisji poborowej. Do stawiennictwa obowiązani są poborowi rocznika 1908-go i starszych, którzy dotychczas z jakichkolwiek bądź przyczyn, we właściwym czasie na komisję poborową nie stawili się.

— **Nowy zastępca dowódcy 6 p. p. Leg.** Na mocy rozkazu p. ministra spraw wojskowych zastępcą dowódcy 6 p. p. Leg. mianowany został mjr. Stanisław Engiel.

— **Pogłębienie pracy kulturalno-oświatowej w wojsku.** Z dniem 17 lutego w lokalu Ogniska kolejowego (kolejowa 19), zarząd Polskiego Białego Krzyża uruchomił trzytygodniowy kurs instruktorski. Ma on na celu wykształcenie odpowiednio przysposobionych pracowników dla pracy kulturalnej w wojsku. Słuchaczki w liczbie około 30 rekrutują się ze sfer nauczycielskich i wojskowych. Odpowiednie siły fachowe, przybyłe z Warszawy i miejscowe, wypełnią obfity program obejmujący: a) zagadnienia ogólne pracy społecznej, b) teatry żołnierskie, c) akcję kulturalno-oświatową w świetlicach, d) nauczanie żołnierzy, e) znajomość organizacji wojska, f) wychowanie fizyczne. Zajęcia teoretyczne i praktyczne trwają z przerwami przez dzień cały, słuchacze są skoszarowani przyjmując regulamin wojskowy. Nastrój na kursie jest bardzo sympatyczny, ponieważ wszystkich ożywia idea pracy nad podniesieniem ducha w armji, a przez to nad wzmocnieniem podstaw naszego państwa.

Z ramienia zarządu Polskiego Białego Krzyża czuwa nad pracami kursu wiceprezes. p. Kirtiklisowa, administratorem jest inż. Narkowicz. Goście i wolni słuchacze (czki), są mile widziani.

LITERACKA

— **Jutrzejszy wieczór poetów „Kwadrygi"** o godzinie 19.30 w Związku Literatów będzie jednym z najciekawszych wydarzeń bieżącego sezonu literackiego. Zjeżdża bowiem do Wilna trójca utalentowanych poetów (Dobrowolski, Maliszewski i Sebyła), którzy potrafili zdobyć sobie imię wśród naj młodszej generacji twórczej. Goście nietylko wygłoszą szereg utworów „kwadrygowców", ale wypowiedzą się na temat swego stosunku do życia i poezji, oraz do tworzącego się dziś w Polsce starszego pokolenia literackiego. Początek, ze względu na wyjazd gości tegoż wieczora, o godzinie 19.30. Karty wstępu przy wejściu, dla młodzieży akademickiej zniżka 50 proc.

UNIWERSYTECKA

— **Wręczenie dyplomu honoris causa.** Dnia 24 b. m. o godz. 12 m. 15 odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Janowi Rozwadowskiemu, b. prezesowi Pol- Batorego uroczystość wręczenia dyplomu Doktora filozofji honoris causa profesorowi skiej Akademji Umiejętności. Na uroczystość tę złoży się:

1. Przemówienie Jego Magnificencji Rektora.
2. Wręczenie dyplomu przez Dziekana Wydziału Humanistycznego.
3. Odczyt Doktora honorowego prof. Jana Rozwadowskiego.

Wstęp wolny.

— **Promocje.** Dziś dnia 22 b. m. w Auli Kolumnowej o godz. 13-ej odbędą się następujące promocje na doktora wszechnauk lekarskich: Tadeusza Taczanowskiego, Stanisławy z Rodziewiczów Niewińskiej. Ireny Wolańskiej. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z koła Polonistów U.S.B.** W niedzielę dn. 23 o g. 11.15 w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się zebranie sekcji hist.-literackiej z dyskusją „o bronzownictwie". Dyskusję zagają kol. kol. Bohdziewicz i Dybowski. Goście mile widziani.

— **Z Koła Matem.-Fizycznego.** W niedzielę, dnia 23 b. m. o godzinie 12-ej w lokalu Koła mat.-fizycznego (Zamkowa 11) zostanie wygłoszony przez kol. M. Krzyżańskiego ciąg dalszy odczytu p. t. „Równania o różnicach zupełnych". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z KOLEI

— **Zwiększenie szybkości pociągów.** Jak się dowiadujemy nowy rozkład jazdy pociągów opracowany przez Ministerstwo Komunikacji, przewiduje podwyższenie przeciętnej szybkości pociągów do 52 klm. na godzinę. Zatem należy się liczyć, że wahanie szybkości odbywać się będzie w ramach 50—55 klm. na godzinę.

Dalsze podwyższenie szybkości pociągów zależne jest wyłącznie od wzmocnienia torów. Wzmocnienie torów w Polsce idzie stopniowo i rok rocznie sytuacja w tej dziedzinie polepsza się.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zgromadzenie Kupców Chrześcijan.** Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcijan m. Wilna, zawiadamia swych członków, iż Walne Zgromadzenie odbędzie się dn. 23 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 3-ej po poł. w lokalu przy ul. Zawalnej 1 m. 4. Na porządku obrad: 1) sprawy podatkowe, 2) sprawa Kasy Samopomocy i zatwierdzenie regulaminu tejże Kasy, 3) sprawa hurtowni-spółdzielni i 4) wolne wnioski.

Zarząd Związku prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

— **Zebranie Chrześc. Zw. Zaw. Pończoszarek** odbędzie się w niedzielę dn. 23 b. m. o godzinie 12.30 w lokalu Centr. Chrz. Zw. Zaw. (ul. Metropolitalna 1).

— **Zebranie Chrz. Zw. Zaw. Rzeźników i Masarzy** odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godzinie 12.30 w lokalu Centrali Chrz. Zw. Zawod. przy ul. Metropolitalnej 1.

RÓŻNE

— **Odroczenie terminu odbywania jednorocznej praktyki lekarskiej dla lekarzy.** Władze centralne uwzględniły petycję absolwentów lekarskich wszystkich uniwersytetów polskich, którzy składają egzaminy dwukrotnie na podstawie dawnych przepisów o studjach i odroczyły do dnia 1 lipca r. b. termin wejścia w życie rozporządzenia o obowiązku odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej przez lekarzy.

ZABAWY

— **Zabawa taneczna u grafików.** Dziś w sobotę, w lokalu Zw. Graficznego odbędzie się zabawa taneczna.

Obfity bufet na miejscu.

— **Bal Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna.** W dniu 3 marca r. b. odbędzie się Bal Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna w sali kina „Słońce" przy ul. Dąbrowskiego 5. Początek o godz. 9 wiecz. Bilety oraz zaproszenia można nabyć w biurze Związku przy ul. Zawalnej 1 m. 4, w godz. 6—8 wiecz.

— **Towarzyski bal maskowy.** Przypominamy iż dziś w sobotę dnia 22-go b. m. w salonach Georges'a odbędzie się towarzyski bal maskowy, na cel stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie". Pożądana jak największa ilość kostjumów ewentualnie strój balowy z maseczką.

Bilety nabywać można jeszcze u Pań Gospodyń.

Lista Gospodyń: pp. Bakszewiczowa, Bohuszewiczowa, Białasowa, Burhardtowa Bociarska, Buczyńska, Ciozdzina, Dobaczewska, Donasowa, Englowa, Florczakowa, płk. Filipkowska, Głowińska, Glatmanowa, Iwaszkiewiczowa, Izydorczykowa, Joczowa, Janicka, Jasińska, Kownacka, Kątkowska, Kazimirska, Korolcowa, Kowalska, Kiersnowska, płk. Landau, Łopalewska, Mianowska, Mieszkowska, Materska, Marcinowska, Malecka, Munikowska, Moszyńska, Ostrowska, Osiecimska, Piotrowiczowa, Przewłocka, Przyłuska, Rucińska, Rackiewiczowa, Węsławska, Wierszyłowa, Wąsowiczowa, Szmidtowa, Szumańska, H. Zawadzka, M. Zawadzka.

— **Bal medyków.** Dziś rendez-vous towarzyskich i intelektualnych sfer naszego miasta na VIII Dorocznym Balu Medyków.

Bal rozpocznie się polonezem punktualnie o godz. 22.30.

— **Zabawa taneczna,** urządzona staraniem Koła Historyków sł. U. S. B. odbędzie się dziś tj. 22 lutego b. r. w sali Kresowej (Zawalna 1).

Początek o godz. 21-ej. Niespotykane dotąd nigdzie atrakcje! Bufet tani i obficie zaopatrzony. Stroje nie obowiązują. Wstęp 5 zł., akademicki 3 zł.

— **Sobótka w Ognisku.** Dnia 22 b. m. w Ognisku Akademickiem (Wielka 24) odbędzie się ostatnia w bież. karnawale Sobótka. Pocz. o godz. 21, koniec o 4-ej. Wejście akad. 1.50.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** Komitet dorocznej reduty artystycznej, która odbędzie się dnia 3 marca w salach Kasyna Garnizonowego zwraca się z uprzejmą prośbą do osób, które z jakichkolwiek bądź przyczyn nie otrzymały zaproszeń o łaskawe składanie adresów swych w kasach Teatrów Miejskich. Po otrzymaniu adresów Komitet niezwłocznie prześle zaproszenia.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Sensacyjna amerykańska sztuka „Broadway", jak było do przewidzenia, spotkała się z kolosalnem zainteresowaniem całego teatralnego Wilna. Sądząc z przyjęcia i wyjątkowego zainteresowania „Broadway" liczyć może na długotrwałe powodzenie. Reżyserja tej skomplikowanej pod względem technicznym sztuki spoczywa w rękach B. Wasilewskiego. Dziś i jutro „Broadway".

— **Teatr miejski Lutnia.** Subtelna i nadwyraz dowcipna komedja Geraldyego i Spitzera „Gdybym chciała..." wypełni repertuar dni najbliższych. Artyści z J. Werniczówną, K. Wyrwicz-Wichrowskim i Z. Ziembińskim na czele tworzą świetnie zgrany zespół.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W niedzielę nadchodzącą o godzinie 3.30 po poł. odbędą się w teatrach miejskich widowiska popularne po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance — egzotyczna baśń „Księżniczka chińska Turandot", w teatrze Lutnia — świetna komedja węgierska „Mężczyzna i kobieta".

— **Koncert B. Crawford.** Znakomita śpiewaczka koloraturowa o sławie wszechświatowej Berta Crawford wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w czwartek 27 b. m. wiecz. w gmachu teatru miejskiego Lutnia. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

— **Niedzielny poranek symfoniczny.** Jutro w niedzielę o godzinie 12-ej w poł. odbędzie się w teatrze miejskim Lutnia 6-ty poranek symfoniczny Wil. Tow. Filharmonicznego pod dyrekcją wybitnego kapelmistrza Tadeusza Mazurkiewicza. W programie utwory orkiestrowe rzadko w Wilnie wykonywane. Rachmaninowa symfonja c-moll, Różyckiego „Monna Liza Gioconda", Wagnera uwertura do opery „Tannhäuser" i in. Początek o godzinie 12-ej w poł. Bilety w cenach porankowych w kasie.

— **Rewja wileńska.** Aktualna rewja karnawałowa „Idź na bal" wystawioną zostanie we wtorek 25 i we środę 26 b. m. w teatrze miejskim Lutnia, w wykonaniu zwiększonego zespołu rewji wileńskiej z udziałem zespołu girls i baletu Lidji Winogradzkiej. Bogaty i wielce interesujący program zawiera szereg nowych piosenek, tańców, rewellersów oraz produkcyj zespołowych. Na wyróżnienie zasługuje jazz na dwa fortepjany w oryginalnym amerykańskim obrazku p. t. „Broadway" Ceny miejsc normalne. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

RADJO

SOBOTA, dnia 22 lutego 1930 r.

11.55: Sygnał czasu. 13.10: Gramofon. 13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.15: Program dzienny. 17.00: Gramofon. 17.15: Komunikat Wileńsk. Tow. Org. i Kółek Roln. 17.35: „W świetle rampy" nowości teatralne. 18.45: Audycja dla dzieci z Warszawy. 19.15: „Feljeton wesoły". 19.40: Program na następny dzień. 20.05: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.30: „Na szerokim świecie" najciekawsze zdarzenia tygodnia. 21.30: Koncert z Warsz. 23.30: Rewja „Confetti" z teatru Wesoły Wieczór" w Warszawie. 24.00: Spacer detektorowy.

NIEDZIELA, dnia 23 lutego 1930 roku

10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.55: Sygnał czasu. 12.00: Bicie zegara i hejnał z wieży katedralnej w Wilnie 12.05: Komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze z Warszawy. 15.00: Tuczenie świń. — odczyt. 16.45: Poradnia prawna. 17.10: Uroczystość otwarcia Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Tr. z pałacu reprezentacyjnego Rzplitej w Wilnie. 18.35: Higjena pracy nauczycielskiej — odczyt. 19.00: Kukułka wileńska. 19.25: 31 lekcja języka niemieckiego. 19.40: Program na poniedziałek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Kwadrans literacki i koncert z Warsz. 21.45: Audycja pogodna: „Gdzie djabeł nie może..." 22.15: Komunikaty i muz. tan. z Warszawy.

RADJO A BURZE.

Gdy kable podmorskie na Atlantyku zostały uszkodzone przez burzę morską w listopadzie ub. r. i na dwadzieścia jeden przewodów dziesięć było zerwanych, przekazano znaczną część depesz radjostacjom transatlantyckim Marconiego, przyczem została stwierdzona nadzwyczajna „pojemność" krótkofalowych stacyj, które działały z idealną sprawnością. W grudniu, gdy wskutek burz uległy zniszczeniu połączenia telegraficzne na kontynencie, niektóre kraje porozumiewały się wyłącznie zapomocą radjotelegrafji. Między innemi Sofja była przez dłuższy czas zupełnie odcięta od świata, o ile idzie o komunikację telegraficzną z krajami, z któremi normalnie istnieje tylko połączenie telegraficzne, przykłady powyższe dowodzą jak koniecznem jest szczególnie w krajach, w których panują często burze,, instalowanie stałych lub przenośnych radjostacyj, co jest także b. wskazanem na wypadek rozruchów, gdyż linje zwykłego telegrafu mogą być z łatwością zniszczone.

ROZPOWSZECHNIENIE RADJA NA ŚWIECIE.

Największą liczbę radjoodbiorców posiadają Stany Zjednoczone A. P.: 7.750.000 (na początku 1929 r.) Drugie miejsce na świecie —oczywiście chodzi tu o dane ilościowe, a nie procentowe — zajmują Niemcy, liczące 2.838.000 radjoodbiorców. Dalej idzie Anglja —2.704.000, Japonja — 450.000, Kanada — 420.000. Szwecja—381.000, Austrja—325.000, Australja — 290.000, Danja — 252.000. Czechosłowacja — 237.000, Rosja — 223.000 Polska — 189.000, Włochy — 51.000.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Kradzieże w instytucj. państwowych.

Z garażu dyrekcji robót publicznych, mieszczącego się przy ulicy Ostrobramskiej 7, skradziono przechowywane tam koło od traktoru, wartości około 500 zł.

— Policja ujęła Michała Dołubowskiego (ul. Sygnałowa 16) i Konstantego Mozola (ul. Nowogródzka 107) którzy skradli dwa lemiesze od pługa, stanowiące własność dyr. P. K. P. w Wilnie.

Porzucone dziecię.

Dwutygodniową dziewczynkę znaleziono przy ulicy Podgórnej 10.

Niemowlę ulokowano w schronisku im. Dz. Jezus.

Wypadki za dobę.

Od g. 9 r. dnia 20 do g. 9 r. dnia 21 b. m. zanotowano różnych wypadków 70, a w tem: kradzieży — 3, opilstwa — 13, przekroczeń administracyjnych — 44.

Giełda warszawska z dn. 21.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,87—8,89—8,85
Belgja	124,28—124,59—123,97
Holandja	357,75—358,65—356,85
Londyn	43,36½—43,47—43,26
Nowy York	8,905—8,925—8,885
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Paryż	34,90—34,99—34,81
Praga	26,40—26,46—26,34
Szwajcarja	172,08—172,51—171,65
Stokholm	239,30—239,90 238,70
Włochy	46,72½—46,84—46,61
Berlin w obr. pryw.	212,92

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	128,00—127,75
5% premjowa dolar.	79,25—78,25—78,50
5% konwersyjna	50,50—51,00
10% kolejowa	102,50
8% L Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	42,75—42,00
4½% ziemskie	51,50—51,00
8% ziemskie	72,50
7% ziemskie dolarowe	75,00
8% warszawskie	73,00—73,25
8% Łodzi	65,50
10% Siedlec	73,25—73,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	126,00
Bank Polski	164,00—164,25
Siła i Światło	93,00
Cukier	28,00
Firley	38,25
Starachowice	20,75—21,00
Haberbusch	106,00

Z OSTATNIEJ CHWILI

Więc były rozmowy, czy nie były?

Sprzeczne wiadomości o konferencji Hoescha z Briandem.

PARYŻ. 21.II. (Pat). Z powodu podanej przez niemiecki dziennik „Germania" wiadomości z Warszawy o mającem nastąpić podpisaniu traktatu handlowego polsko-niemieckiego berliński korespondent dziennika „Paris Midi", który jest zwykle oddźwiękiem opinji kół rządowych niemieckich, wyraża wątpliwości, aby wiadomość ta była prawdopodobna i oświadcza, że pod coraz większą presją opinji publicznej oraz stronnictw politycznych wszystkich odcieni, zaczynając od hittlerowców, a kończąc na socjalistach, nastąpi niezawodnie wyeliminowanie polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej z ogólnego planu Younga i dyskusja nad ratyfikacją wymienionej umowy odłożona będzie do chwili osiągnięcia porozumienia z Warszawą co do wprowadzenia do niej różnych zmian.

Korespondent zaznacza, że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch był kilkakrotnie w ostatnich czasach u Tardieu i Brianda w celu otrzymania zgody francuskiej na wyłączenie umowy likwidacyjnej z planu Younga, Niemcy obawiają się bowiem, aby Francja nie skorzystała z zajętego przez Rzeszę niemiecką stanowiska wobec umowy likwidacyjnej z Polską, by ze swej strony również odłożyć ratyfikację planu Younga, co automatycznie odwlekałoby ewakuację trzeciej strefy Nadrenji, wyznaczonej w zasadzie na 30 czerwca.

Wiadomość ta wywołała w sferach politycznych francuskich wielkie zdziwienie, o żadnych bowiem krokach tego rodzaju, poczynionych jakoby przez ambasadora niemieckiego w Paryżu, nic tu niewiadomo. Na zapytanie korespondenta PAT koła bliskie ministerstwa spraw zagranicznych oświadczyły, że przy ostatniem widzeniu się Brianda z ambasadorem von Hoeschem, które odbyło się w ubiegły poniedziałek, w dzień upadku gabinetu Tardieu, kwestja umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej i zajętego wobec niej przez rząd berliński stanowiska nie była wcale poruszana.

Nowa akcja nacjonalistów niemieckich przeciwko planowi Younga.

Nacjonaliści niemieccy wznowili w tych dniach swą akcję przeciwko planowi Younga. Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego wystąpił mianowicie w tej sprawie sam przywódca nacjonalistów, poseł Hugenberg, który po raz pierwszy od roku 1922-go zdecydował się wygłosić dłuższe przemówienie z trybuny sejmowej. Stwierdzić jednak wypada, że wystąpienie Hugenberga nie wywołało wśród posłów prawie żadnego wrażenia, a znaczenie jego krytyki planu Younga było tem mniejsze, że minister spraw zagranicznych w swem przemówieniu, wygłoszonem w odpowiedzi leaderowi nacjonalistów, podkreślił ze specjalnym naciskiem, iż wszelkie krytykowanie układów haskich bez równoczesnego przedstawienia konkretnego planu działania na wypadek odrzucenia planu Younga jest najzupełniej bezprzedmiotowe. Pan Hugenberg plan Younga w ostry sposób zwalcza, ale nie mówi, co ma rząd niemiecki zrobić po jego ewentualnem odrzuceniu.

Nie bacząc na fiasko, jakiem skończyło się wystąpienie Hugenberga w Reichstagu, nacjonaliści niemieccy nie ustają w swej kampanji przeciwko planowi Younga. Do prezydenta Hindenburga nadsyłane są niemal codziennie telegramy z prośbą o niepodpisywanie planu Younga. Z tą samą prośbą zwróciła się do prezydenta Hindenburga specjalna delegacja nacjonalistów z posłem Hugenbergiem i prezesem frakcji niemiecko-narodowej Oberfohrenem na czele. Prezydent Hindenburg odpowiedział delegacji tak, jak jej w myśl obowiązującej konstytucji odpowiedzieć musiał, że mianowicie swą ostateczną decyzję w sprawie podpisania, czy niepodpisania planu Younga uzależni od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie parlament.

W myśl konstytucji weimarskiej prezydent Rzeszy zobowiązany jest podpisać każdą uchwaloną przez Reichstag ustawę. O ileby jednak prezydent tej, czy innej ustawy podpisać nie chciał, to zobowiązany jest w ciągu jednego miesiąca zarządzić w tej sprawie plebiscyt. Zdaje się jednak już dzisiaj nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż prezydent Hindenburg w razie uchwalenia przez parlament planu Younga odnośną ustawę podpisze, gdyż na podstawie wyniku głosowania nad nacjonalistyczną „ustawą przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" nie trudno domyśleć się, że wszelka akcja plebiscytowa przeciwko planowi Younga musiałaby się skończyć niepowodzeniem. Fakt, iż z ogólnej ilości 41.000.000 osób uprawnionych do głosowania wypowiedziało się wówczas za fantastyczną ustawą Hugenberga zaledwie 6000000 osób najlepiej charakteryzuje stosunek większości narodu niemieckiego do polityki zagranicznej obecnego rządu berlińskiego.

Wybory w Japonji.

TOKJO, 21.II. (Pat). Według pierwszych dotychczas znanych wyników wyborów powszechnych, zarówno w Tokjo, jak i w wielu innych miastach przeważnie przeszli kandydaci stronnictw rządowych.

Amanullah.

KONSTANTYNOPOL, 21.II. (Pat). Donoszą, że przebywająca obecnie w Pera rodzina Amanullaha czyni przygotowania na jego przyjęcie. Przyjazd byłego króla Afganistanu zapowiedziany jest na niedzielę.

Według pogłosek, krążących w tutejszych kołach afgańskich, obecnie panujący król Afganistanu jest poważnie chory, w związku z czem wezwano do łoża jego byłego lekarza króla Amanullaha, który natychmiast wyruszył w podróż do Kabulu.

Wyrażają również domniemanie, że Amanullah będzie mógł ewentualnie udać się do Afganistanu, jeżeliby nowe wypadki tego wymagały.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

ATLAS STATYSTYCZNY.

Ukazało się wspaniałe wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego **Rzeczpospolita Polska — Atlas Statystyczny**, który jako zobrazowanie niku Statystyki, jest wraz z nim podanych liczbowych, zawartych w rocz stawowem źródłem wiadomości o pań stwie polskiem, niezbędnem do badań stanu i rozwoju naszego kraju. Atlas Statystyczny zawiera na 42 mapach, wykonanych barwnie na doskonałym papierze, w trwałej oprawie, kartogramy, diagramy i wykresy, możliwie zaktualizowane. Większa część tablic doprowadzona jest do dnia 1 stycznia 1929 roku, niektóre tablice zawierają dane z 1 kwartału 1929 r., a mapa podziału administracyjnego państwa uwzględnia stan na 1 października 1929 roku.

Jako pierwsze tego rodzaju wydawnictwo nauki poglądowej o Polsce, winien Atlas Statystyczny znaleźć się w rękach wszystkich jej myślących obywateli.

Cena zł. 20.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna.

zaprasza pp. Pełnomocników Towarzystwa na Doroczne Zgromadzenie, które ma się odbyć w niedzielę dnia 23-go marca 1930 roku, o godzinie 6-ej p. p. w lokalu Towarzystwa przy ulicy Portowej 4—4, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego,
2) Bilans oraz sprawozdanie Zarządu, Komitetu Nadzorczego i Komisji Rewizyjnej za rok 1929,
3) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1930.
4) Wybór na miejsce ustępujących prezesa i członka Komitetu Nadzorczego oraz 1 zastępcy.
5) Wybór na miejsce ustępującego członka Zarządu i zastępcy,
6) Wybór Komisji Szacunkowej,
7) Wybór Komisji Rewizyjnej.
8) Powołanie Komisji Doradczej w sprawach budowy domu Towarzystwa,
9) Wolne wnioski.

UWAGA! Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych na niem pełnomocników (§ 74 Statutu).

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV, z siedzibą w Wilnie, przy zaułku Św. Michalskim 8 m. 5, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 lutego 1930 r. o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej 23, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Josela Berzaka majątku ruchomego, składającego się z umeblowania i innych ruchomości, oszacowanego na sumę zł. 7.150.—

355 /VI Komornik (—) A. SITARZ.

PHILIP MACDONALD. 59)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

EPILOG.

I.

Proces morderczej pary, białego murzyna Klejnota — nigdy nie wykryto, czy nosił on jakie inne miano — i młodej dziewczyny, Netty Fanthorpe, należy do tych niewielu spraw kryminalnych, które przejdą do historji. A to dzięki wielkiemu skandalowi z powodu sprzedaży tytułów, jaki się rozegrał wkrótce potem.

Bo naturalnie nie udało się tego zatuszować. Jeżeli w którem ministerjalnem sercu tliła się iskierka nadziei, to zgasła szybko i bez ratunku. Za plecami Chartersa krył się ratujący go Antoni Gethryn. Antoni Gethryn, który nie był sługą Korony, Antoni Gethryn, który rozumiał, że wszelkie próby zatuszowania skandalu obróciłaby i faktycznie obróciła wniwecz przemożna prasa.

W połowie grudnia, kiedy Łucja Gethryn wróciła do domu, sprawa była w pełnym toku, a nazwisko jej męża na ustach wszystkich. Pomimo że nienawidził rozgłosu, jak kot wody, policja uparła się, że powinien iść na ofiarę, i poszedł.

Oprócz dwojga wyżej wymienionych na ławie oskarżonych zasiedli jako współwinni: Irena Talbot, Emma Wilkinson, Filip Lemaître alias Paweł Richmond, Sanderson, Wilhelmina Cartwright alias Róża Greenfield, Ewangelina i Joanna Mackenrick, Ryszard Scott-Matthews alias Ryszard Matthew-Scott i Henryk Artur Wilhelm Theobald.

Klejnot i Netta Fanthorpe zostali powieszeni, reszta dostała od siedmiu do piętnastu lat ciężkiego więzienia.

II.

W osiem dni po swoim powrocie, a w trzy po skończeniu sprawy pani Antoniowa Gethrynowa wydała obiad proszony.

Byli obecni Spencer Hastings z żoną, Travers z żoną, siostrą pani domu, niejaki pan Buttertub, niejaka pani Hewitsonowa i lady Moira Gethryn, sześćdziesięcioletnia ciotka Antoniego i jego wielka przyjaciółka.

Obiad był wspaniały, i nastrój wesoły, jak zwykle u Łucji, tylko gospodarz czuł się nieszczęśliwy. W czasie obiadu pozostawiono go w spokoju, może ze względu na obecność służby, ale później posypał się na niego niemiłosierny grad pytań, poważnych i płochych, uprzejmych i impertynenckich, dowcipnie mądrych i uroczyście idjotycznych.

Przez czas pewien Antoni zachował milczenie, o ile się to dało w ramach dobrego wychowania. Wkońcu, nie mogąc dłużej znieść natarczywej wrzawy, stanął przed kominkiem i rzekł:

— Moi przyjaciele, proszę posłuchać. Postaram się odpowiedzieć wam na wszystkie pytania, na które (a) jeszcze nie odpowiedziałem i które (b) zasługują na odpowiedź. Tyle tylko i ani słowa więcej. Zrozumiano? No, więc, zaczynam:

Najważniejsze pytanie: jakim sposobem Lennet zaplątał się w tę brudną sprawę? Odpowiem na nie w zaufaniu, gdyż ta rzecz wcale nie była poruszona na śledztwie. Otóż Lennet zaplątał się w tę niebezpieczną sieć, powodowany dwiema pobudkami: miłością i żyłką śledczą. Dzięki drugiej stworzył cały szereg takich sławnych kreacyj jak Carlton Howe, Wilk i Krawy Bill. Krótko mówiąc, zakochał się gwałtownie w Necie Fanthorpe. Ona naturalnie pokazała mu ze śmiechem figę. Dobrze. On wtedy jak można się domyślić, zaczął ją śledzić poza godzinami biurowemi, naturalnie w przebraniu. Ta zabawa, mająca swoje źródło w zawiedzionej miłości i wrodzonem upodobaniu do wywiadów, naprowadziła go na trop czegoś dziwnego. Jako bardzo inteligentny młodzieniec doszedł do wniosku, że warto wejrzeć w to wszystko głębiej. Między innemi stwierdził, że Fanthorpówna nie mieszkała pod adresem, podanym w biurze, i że bywała tam rzadko. Dalej, że pod tym adresem mieszkała jej przyjaciółka, właścicielka sklepu z kapeluszami, wychodzącego na tyły posesji klubu „Białej wrony". Raz zauważył, że dziewczyna, wszedłszy do tegoż sklepu, w kilka minut później ukazała się wejściu frontowem „Białej Wrony" na drugiej ulicy. Krótko mówiąc, Lennet odkrył mnóstwo dziwnych rzeczy, których istota pozostała dla niego tajemnicą. Uniesiony dziecinną brawurą, zarzucił dziewczynie to i owo. Ona naturalnie zorjentowała się odrazu, że chłopak może być niebezpieczny, to też zaraz po zamordowaniu L. B. usunięto go z drogi. Było to podwójnie korzystne dla zbrodniczej pary, bo dostarczyło im rozrywki i zbiło niejako z tropu policję. Tajemnicze zniknięcie młodzieńca zyskało jeszcze na tajemniczości wskutek telefonu od nieistniejącej matki.

Wogóle cała gra zbrodniczej bandy polegała na stworzeniu jak największej ilości fałszywych tropów. Nie liczyli coprawda na to, że ich sztuczki zawiodą kogo na szubienicę, ale uważali, że rozplątanie zawiłej gmatwaniny poszlak zajmie policji dużo czasu, na czem oni skorzystają. Byli, jak się zdaje, święcie przekonani, że wyjdą z tej sprawy cało, oraz że zdążą zatrzeć za sobą ślady i przenieść się na inne pastwiska. Czy państwo rozumieją? Weźmy np. incydent z ciałem Horace'a — Lenneta. Jeżeliby to ciało zostało uznane za Lenneta, byłoby to dla nich bardzo korzystne. Jeżeli nie, teżby się nic złego nie stało, a policja znalazłaby się w jeszcze większym kłopocie niż kiedykolwiek. To samo z Sheilą Holroyd i tym głupim listem, jaki jej posłali. To samo z zamachem Klejnota na Boyda, a nawet więcej. I na mnie... Trzeba przyznać, że mi tem pochlebili....

Łucja roześmiała się ślicznym dźwięcznym śmiechem i obrzuciła okiem zgromadzonych.

— Przewróciło mu się w głowie — rzekła. — Jak tylko zobaczyli go z nosem przy ziemi — ha ha! ha! — przestraszyli się i zaczęli rzucać w niego nożami. — Spojrzała na męża i w jej czarnych, aksamitnych oczach odmalowała się cicha trwoga.

Antoni posłał jej uśmiech.

— To dowodzi jak niebezpieczna jest prasa — zauważył. — Gdyby mi nie zrobiono rozgłosu z powodu sprawy Hoode'a, ci ludzie nie zlękliby się mojej osoby i nie staraliby się usunąć mnie z drogi... Boyd uszedł z życiem cudem. Mało brakowało, żeby Wielka Czwórka nie zmieniła się w trio.

— Jeszcze jedno — przerwał Archibald. — Czy pamiętasz, co mówił Pike, że Boyd bredził nieprzytomnie o murzynach? Tego dotychczas nie rozumiem. Była gęsta mgła, nie mówiąc już o wieczorze. Boyd został pchnięty w plecy, no i to zwierzę nie było przecież czarne...

Antoni podniósł rękę.

— Są inne sposoby stwierdzenia obecności murzyna, mój kochany, nietylko wzrok. Tak. Niemiłe ale prawdziwe. Jakkolwiekbądź sprawa nie poszłaby tak łatwo jak poszła, gdyby zabili Lenneta i pozbyli się jego trupa i gdyby Klejnot nie kupował osobiście tej zielonej liberji. Te dwa odkrycia zaoszczędziły nam masę kłopotu.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski